PR

Cena numeru 3 zł

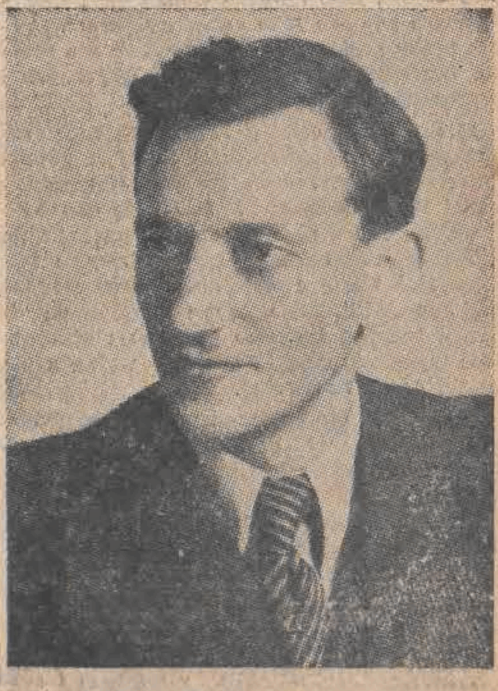
# GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV — ŚRODA 14 LIPCA 1948 ROKU. — Nr. 191 (1117)

# Wyniki lipcowego Plenum

## Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej

### Referat Sekretarza KC PPR tow. Romana Zambrowskiego — wygłoszony na naradzie aktywu partyjnego w Stolicy



Jak już komunikowała prasa, w dniu 6 i 7 lipca obradowało w Warszawie Plenarne Posiedzenie KC PPR.

Na porządku dziennym Plenum stały dwa obszerne zagadnienia:

**1) Sprawozdanie z obrad Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, które w imieniu delegacji PPR na sesję Biura Informacyjnego złożył tow. Aleksander Zawadzki.**

**2) O podstawach ideologicznych Zjednoczonej Partii, które referowali tow. M. Spychalski, J. Berman i H. Minc.**

Przy obydwu punktach porządku dziennego rozwinęła się obszerna dyskusja, w której uczestniczyło 35 mówców.

**W pierwszym punkcie porządku dziennego Plenum powzięło jednogłośną uchwałę, solidaryzującą się z uchwałami Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii.**

W drugim punkcie porządku dziennego Plenum zatwierdziło wytyczne zawarte w referatach tow. tow. Spychalskiego, Bermana i Minca i poleciło Biuru Politycznemu KC PPR uzgodnienie na gruncie tych wytycznych z CKW PPS deklaracji programowej Zjednoczonej Partii klasy robotniczej.

**Tow. Wiesław ,który z powodu choroby nie mógł być obecny na Plenum przysłał list, w którym solidaryzuje się z uchwałami Plenum. Sądzę, że będę wyrazicielem opinii wszystkich obecnych, jeśli prześlę tow. Wiesławowi życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.**

Po tym krótkim wstępie przejdę do nakreślenia wyników Plenum KC PPR. Rozpocznę od sprawy jugosłowiańskiej.

### Sytuacja w Komunistycznej Partii Jugosławii

Plenum KC naszej partii obradowało nad sprawą jugosłowiańską w siedem dni po ogłoszeniu oceny sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, w znanej uchwale Biura Informacyjnego.

Okoliczność ta sprawiła, że byliśmy już w posiadaniu pierwszych odgłosów tej sprawy zarówno w naszej partii, bratniej PPS i w całym polskim obozie demokratycznym, jak i rozmaitych ośrodkach polskiej reakcji.

Sprawa bowiem Jugosławii stała się przedmiotem najwyższego zainteresowania wszystkich ośrodków politycznych w kraju i wszystkich ludzi politycznie myślących, podobnie zresztą jak na całym świecie.

I nic dziwnego. Uchwała Biura Informacyjnego ujawniła groźny głęboki kryzys w Komunistycznej Partii Jugosławii, kryzys„ który prowadzi do tego, że stawia ją **„poza nawiasem rodziny bratnich partii komunistycznych, poza nawiasem wspólnego frontu komunistycznego i w konsekwencji, poza nawiasem Biura Informacyjnego“.** (Z uchwały Biura Informacyjnego).

Ale stwierdzając ogromne zainteresowanie dla sprawy jugosłowiańskiej w naszym społeczeństwie należy też zarazem stwierdzić dwie postawy, które się zaznaczyły w tej sprawie. Widzimy więc postawę rozbitków reakcyjnych i ulegającej im kołtunerii, którzy uderzyli we wszystkie werble i fanfary i bądź zachłystują sie z radości w ślad za wrogim Polsce obozem imperialistycznym z powodu próby wyłomu w jednolitym froncie krajów demokracji ludowej i ZSRR, bądź usiłują wprowadzić zamęt oszczerstwami o „dyktandzie Moskwy“ i o „ingerencji Moskwy“ w wewnętrzne sprawy Jugosławii.

Ale widzimy i inną postawę — postawę PPR-owców, podstawowych mas PPS i sojuszników klasy robotniczej z obozu ludowcowego i demokratycznego, który mimo całej bolesności sprawy jugosłowiańskiej, mimo całej sympatii dla bohaterskiego narodu jugosłowiańskiego, **a raczej na skutek tych** sympatii — z różnych często wychodząc założeń—jedni wiedzeni żywym poczuciem solidarności międzynarodowej kl. robotniczej, inni —polską racją stanu; jedni jszcze - poczuciem słuszności marksizmu-leninizmu, a inni wręcz instynktem klasowym — solidaryzują się całkowicie z uchwałami Biura Informacyjnego, potępiają awanturniczą, nacjonalistyczną postawę przywódców jugosłowiańskich, z całą powagą i wnikliwością analizują sytuację i źródła kryzysu w Komunistycznej Partii Jugosławii i wnioski stąd płynące dla naszego kraju.

### Na czym polega i gdzie są źródła kryzysu w Komunistycznej Partii Jugosławii?

Rzecz polega na tym, że kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii, a przede wszystkim tow. tow. Tito, Kardel, Dżilas, Rankovic —przeprowadzają w ostatnim czazagranicznej i wewnętrznej błędną linię, która oznacza odejście od marksizmu-leninizmu“. (Z uchwały Biura Informacyjnego).

**Na czym polega ta rewizja marksizmu-leninizmu przez obecnych przywódców Komunistycznej Partii Jugosławii?**

Po pierwsze przejawiło się to w likwidatorskich tendencjach w stosunku do samej Partii Komunistycznej.

Przywódcy jugosłowaińscy sprowadzili rolę Partii Komunistycznej w swoim kraju do roli półlegalnej, konspirującej swoją działalność, swoje zebrania i uchwały, trzymanej w ryzach na modłę wojskowej organizacji. Rezygnując z przodującej czołowej roli Partii Komunistycznej i z jej jawnej i publicznej działalności, przywódcy KPJ jednocześnie stworzyli teorię, według której podstawową siłą polityczną w kraju jest wielomilionowa organizacja frontu ludowego, w skład której obok Komunistycznej Partii, wchodzi cały szereg organizacji masowych, a nawet burżuazyjnych i drobnomieszczańskich, w skład której wchodzą również i bogacze chłopscy.

O istotnym charakterze frontu ludowego — jaki mu nadawali przywódcy KPJ — wymownie świadczy oświadczenie tow. Dżilasa, że dla wstąpienia do frontu ludowego nie może być przeszkód „ani ideologicznej, ani jakiejkolwiek innej natury“.

W swoim referacie na drugim kongresie frontu ludowego w Jugosławii 22 września 1947 r. tow. Tito podkreślał:

„Czy Komunistyczna Partia Jugosławii ma jakiś inny program różniący się od programu frontu ludowego? Nie. Komunistyczna Partia nie ma innego programu. Program frontu ludowego to jej program“.

W punkcie pierwszym statutu frontu ludowego jest powiedziane: „Ludowy front Jugosławii jest (jej) podstawową siłą polityczną“.

Jasna sprawa, że w kraju o ogromnej większości drobnomieszczańskiej, taka rezygnacja przywódców Partii Komunistycznej z jej przodującej roli i jej jawnej działalności na rzecz szerokiego, wielomilionowego, w większości chłopskiego i skupiającego również bogaczy chłopskich frontu ludowego—**prowadzić musi również i do rezygnacji z przodownictwa klasy robotniczej we froncie ludowym w narodzie.**

Ostatnio pod wpływem krytyki ze strony WKP (b) i innych partii, wchodzących do Biura Informacyjnego, przywódcy KPJ wyprowadzili organizacje partyjne na powierzchnię i pośpiesznie zwołali zjazd partyjny i z pominięciem zasad demokracji wewnątrzpartyjnej wyznaczyli delegatów na ten zjazd.

Nie poddając swych błędów rewizji, nie likwidując sekciarsko-biurokratycznego reżimu, panującego w partii, na odwrót zaostrzając ten reżim przez zastosowanie masowego terroru wobec członków. partii, niezadowolonych z polityki kierownictwa partyjnego przywódcy KPJ usiłują wymusić na masach członkowskich poparcie dla swej polityki.

Najjaskrawszym przejawem tego terrorystycznego reżimu stało się **wykluczenie z partii i wtrącenie do więzienia zasłużonych dowódców partyzanckich i członków KC KPJ li tylko dlatego, że wypowiedzieli się przeciw awanturniczej ,nacjonalistycznej i antysowieckiej linii kierownictwa KPJ.** Oto do czego doprowadziło odstępstwo przywódców jugosłowiańskich od marksizmu-leninizmu w sprawie roli samej Partii Komunistycznej.

Po drugie — rezygnacja z kierowniczej roli robotniczej, wyrażona teoretycznie w tezie tow. Tito, że „chłopstwo jest najpewniejszą podstawą państwa jugosłowiańskiego, znalazło swoje praktyczne odbicie w polityce wewnętrznej przywódców jugosłowiańskich w pierwszym rzędzie w stosunku do wsi i w upośledzeniu klasy robotniczej.

**Przywódcy jugosłowiańscy traktują wieś, jako jedną całość, nie widzą w niej postępującego zróżniczkowania klasowego wśród chłopstwa, nie widzą wyzysku małorolnych i średniorolnych chłopów przez liczną na wsi jugosłowiańskiej i rosnącą w siłę warstwę**

*(Dalszy ciąg na str. 2-giej)*

# Zażarte walki w Palestynie

## Sukcesy wojsk żydowskich na froncie środkowym

LONDYN (PAP). — Według ostatnich doniesień, sytuacja na frontach Palestyny przedstawia się następująco:

FRONT PÓŁNOCNY:

Oddziały żydowskie zajęły Mishmar Hayarden, ważny punkt oporu wojsk syryjskich nad Jordanem. Komunikat arabski nie potwierdza tej wiadomości.

Na północ od Dżenin wojska irackie zajęły trzy osiedla. Samoloty syryjskie i arabskie bombardowały pozycje żydowskie, zwłaszcza osiedle Petah Tikwa.

FRONT ŚRODKOWY:

Na froncie środkowym oddziały Haganah w dalszym ciągu odnoszą poważne sukcesy. Po zdobyciu Lyddy, zajęły one w nocy z niedzieli na poniedziałek drugie wielkie miasto arabskie Ramleth, położone w odległości 24 km na północny zachód od Jerozolimy oraz miejscowość Beith Nabalah. Na drodze między Maidal a Natrun Żydzi wyparli przeciwnika z czterech wsi. Komunikat żydowski podkreśla, że w RAMLETH ODDZIAŁY HAGANAH WZIĘŁY SETKI JEŃCÓW ORAZ ZNACZNĄ ZDOBYCZ.

W Jerozolimie artyleria żydowska w dalszym ciagu ostrzeliwuje pozycje legionu arabskiego. Samoloty egipskie dokonały nalotu na południowe dzielnice nowej Jerozolimy. Bombardowany był również Tel-Aviv, gdzie wedle komunikatu oficjalnego 7 OSÓB ODNIOSŁO RANY.

FRONT POŁUDNIOWY:

Lotnictwo egipskie bombarduje pozycje żydowskie. Na tym odcinku frontu istotnych zmian nie zanotowano.

# Markos odpiera ataki faszystów

RZYM (PAP). — Komunikat agencji Eleftei Ellada donosi o zlikwidowaniu ofensywy wojsk ateńskich na odcinku góry Orliaka. Armia demokratyczna odzyskała cały teren zajęty przez oddziały monarchistyczne na początku ofensywy, a ponadto przesunęła swe pozycje na znacznej przestrzeni w rejonie Orliaka, Teouka, Karali, znajdujących się w odległości kilku kilometrów od miast macedońskich Grevena i Metsovo.

Oddziały gen. Markosa odzyskały również wzgórze Goroussia, o dużym znaczeniu strategicznym, zadając nieprzyjacielowi większe straty.

W środkowej Macedonii armia demokratyczna prowadzi intensywną działalność w rejonie Athor. Oswobodzona na tym terenie ludność entuzjastycznie przywitała powstańców gen. Markosa.

W Tessalii wojska ateńskie straciły w ostatnich czasach przeszło 1.500 ludzi zabitych i rannych.

### NOWE EGZEKUCJE W GRECJI

MOSKWA (PAP). — Korespondent agencji Tass donosi z Aten, że 10 lipca rozstrzelano tam 5 greckich patriotów, a w Heraklionie (Kreta) — 3-ch partyzantów, wziętych do niewoli. 8 lipca wykonano wyrok śmierci na 2-ch skazańcach, oskarżonych o naruszenie prawa o „ochronie porządku".

# Wyniki lipcowego Plenum KC PPR

## Dalszy ciąg referatu sekretarza KC PPR tow. Romana Zambrowskiego

*(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)*

**bogaczy chłopskich, negują rozwój na wsi elementów kapitalistycznych.**

**W ten sposób rezygnują oni nie tylko z roli kierowniczej klasy robotniczej, ale również rezygnują z obrony przed wyzyskiem kapitalistycznym podstawowych mas pracującego chłopstwa ,stając się faktycznie wyrazicielem dążeń bogaczy wiejskich, kułactwa.**

Nic w tej ocenie nie może zmienić fakt, że już po krytyce tej fałszywej linii KC KPJ na wsi przez KC WKP (b) i inne partie, wchodzące do Biura Informacyjnegó, nie przemyślanych jak nacjonalizacja drobnego handlu i rzemiosła, oraz wprowadzenie nowego podatku zbożowego od gospodarstw wiejskich, **które grożą tylko dezorganizacją zaopatrzenia ludności miejskiej.**

Jednocześnie przywódcy jugosłowiańscy złożyli hurrarewolucyjne oświadczenie o tym, że w Jugosławii „policzone są już dni wszelkich pozostałości wyzysku człowieka przez człowieka".

Biuro Informacyjne potraktowało to oświadczenie, jako lewacką demagogię i zdecydowanie **potępiło jako awanturnictwo, wszelkie próby pochopnego dekretowania zza biurka likwidacji elementów kapitalistycznych i wprowadzenia socjalizmu na wsi.**

Miarą jednak całej głębokości zwyrodnienia przywódców jugosłowiańskich jest **zdrada internacjonalistycznych tradycji Komunistycznej Partii Jugosławii, jakiej się dopuścili, i wejście przez nich na drogę nacjonalizmu.**

Tylko nacjonaliści i zarozumialcy mogli wymyśleć teorię o wyjątkowej drodze ludowej Jugosławii, która jedyna z krajów demokracji ludowej rzekomo uzyskała niepodległość wyłącznie dzięki własnej walce, a nie dzięki Armii Czerwonej.

**Komu, jak nie nacjonalistom, jest potrzebne szerzenie w masach takiej teoryjki, sprzecznej z faktami historycznymi i zmierzającej do oszukania mas i do podważenia w narodach Jugosławii ogromnego autorytetu, jaki zdobyły sobie wśród nich Związek Radziecki i Armia Czerwona.**

**A przecież taką teorię głoszą przywódcy Jugosłowiańscy!**

Tylko nacjonaliści i awanturnicy mogą przypuszczać, że w takim zacofanym i stosunkowo niewielkim kraju, jak Jugosławia jest możliwe zbudowanie socjalizmu bez pomocy, bez łączności, bez ścisłego związku z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

A przecież takie jest nastawienie przywódców jugosłowiańskich. Wyrazem tego ich nacjonalistycznego nastawienia jest ich bzdurna i reakcyjna polityka autarkii.

Wyrazem tego ich nacjonalistycznego nastawienia jest **awanturnictwo przejawiające się w całej ich koncepcji pięcioletniego planu, bezsensownie przehclowane i nierealne, a zarazem bijące w interesy ludu pracującego tempo, jest rezultatem nieufności do ZSRR i krajów demokracji ludowej.**

**Cała ta polityka wybujałego nacjonalizmu jest przedstawiana przez przywódców jugosłowiańskich, jako polityka socjalistyczna i narodowa.**

**W istocie samej nie jest ona ani socjalistyczna ani narodowa.**

Wyrzekając się faktycznie idei międzynarodowej solidarności mas pracujących, przywódcy jugosłowiańscy podcinają tym samym najbardziej istotną podstawę tych międzynarodowych stosunków nowego typu, które cechują stosunki wzajemne ZSRR i krajów demokracji i stanowią zarazem dla krajów demokracji ludowej rękojmę ich suwerenności.

Kto w obecnych warunkach zagrożenia suwerenności narodów przez imperializm amerykański, a w szczególności Jugosławii, znajdującej się na samej granicy zmarshallizowanej Europy ,nie widzi w sojuszu ZSRR i demokracji ludowych najważniejszej gwarancji swej niepodległ ści, kto jak przywódcy jugosłowiańscy faktycznie traktuje ZSRR — najpotężniejszą opcrę suwerenności narodów Europy — na równi z państwami imperialistycznymi — **ten ulega szantażowi imperialistów, ten rozbraja się wobec penetracji imperialistycznej i na największe niebezpieczeństwo wystawia samoistny byt narodowy swego kraju.**

Taka jest linia przywódców Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, na tym polega m .in. **ich odstępstwo od marksizmu-leninizmu.** Widzimy, że odstępstwo to dotyczy najżywotniejszych interesów nie tylko komunistów jugosłowiańskich, nie tylko całego narodu jugosłowiańskiego, ale również narodów ZSRR i krajów demokracji ludowej.

**I właśnie dlatego, że chodzi o najżywotniejsze interesy nie tylko narodu jugosłowiańskiego, ale całego obozu antyimperialistycznego w ciągu wielu miesięcy KC WKP (b) i komitety centralne partii, wchodzących w skład Biura Informacyjnego usiłowały wpłynąć na przywódców jugosłowiańskich i zawrócić ich z fałszywej i zgubnej drogi.**

**I właśnie dlatego tak surowa i bezwzględna jest ocena ze strony Biura Informac. fałszywej linii KC Jugosłowiańskiej Partii, bo stuletnie doświadczenie całego marksistowskiego, europejskiego i światowego ruchu robotniczego wskazuje ponad wszelką wątpliwość ,że wtedy, gdy w grę wchodzą zagadnienia ideologiczne decydujące o samym kierunku rozwoju, nie może być żadnego pobłażania i żadnego kompromisu i tylko najbardziej ostra i surowa krytyka i walka może okazać się istotną pomocą.**

Do przywódców Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej ma pełne zastosowanie to, co mówił Lenin:

**„Wszystkie partie rewolucyjne, które do tego czasu ginęły, z tego powodu, że wpadały w zarozumialstwo i nie potrafiły dojrzeć w czym tkwi ich siła, a zarazem bały się mówić o swych słabych stronach".**

Minęło już dwa tygodnie od opublikowania uchwały Biura Informacyjnego a sytuacja w kierownictwie Partii Jugosłowiańskiej uległa dalszemu pogorszeniu.

Przywódcy jugosłowiańscy nie tylko nie poddali rewizji ani jednej swojej fałszywej pozycji, lecz je pogłębili. **Wobec głębokich internacjonalistycznych sympatii w masach pracujących do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rozpoczęli oni niecną, dwulicową kampanię w masach, szafując z jednej strony obłudnymi zapewnieniami przywiązania do ZSRR, a z drugiej strony usiłują perfidnie podważyć zaufanie mas do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.** Reżim wojskowo-terrorystyczny w partii uległ dalszemu zaostrzeniu.

Nacjonalizm ich i ekspansjonizm znalazł swój jaskrawy wyraz w próbie steroryzowania maleńkiej, bohaterskiej Albanii, do której w odpowiedzi na przyłączenie się Komunistycznej Partii Albańskiej do krytyki Biura Informacyjnego i próbę wyemancypowania się z titowskiej kurateli, rząd jugosłowiański w ciągu kilku dni wystosował pięć not protestu.

Przed wielu laty — mówił August Bebel: **A kiedy wrogowie moi zaczynają mnie chwalić, to znaczy, że robię źle.**

Przywódcy jugosłowiańscy nic sobie nie robią z tego, że stali się bohaterami dla imperialistów anglosaskich i dla całego obozu imperialistycznego.

Ale jeśli przywódcom jugosłowiańskim taki fakt, jak odmrożenie przez Trumana złota jugosłowiańskiego ,przez długi czas bezprawnie trzymanego w Stanach Zjednoczonych, właśnie nazajutrz po uchwale Biura Informacyjnego, nie odbiera kurażu, to **intencje i wymowa takiego posunięcia Trumana musi poważnie zmrozić szerokie rzesze komunistów jugosłowiańskich i masy pracującej Jugosławii.**

Nie jest do pomyślenia, aby zdrowe i liczne internacjonalistyczne siły w komunistycznej partii i w klasie robotniczej Jugosławii, mimo piętrzących się przed nimi trudności, nie zdołały pokrzyżować termidoriańskich tendencji przywódców jugosłowiańskich. Nie jest do pomyślenia, aby naród jugosłowiański, który tyle bohaterstwa wykazał w walce o niepodległość i tyle sympatii żywi do Związku Radzieckiego, mógł na dłuższą metę tolerować rządy nieprzyjazne wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rządy, których zgubna polityka logiką wydarzeń i sytuacji międzynarodowej pcha Jugosławię w objęcia imperializmu anglosaskiego, a tym samym do utraty suwerenności.

**Dlatego tak realnym jest zadanie, postawione** przez Biuro Informacyjne przed komunistami jugosłowiańskimi.

**„Zadanie tych zdrowych sil KPJ — czytamy** w uchwale Biura Informacyjnego — **polega na tym ,żeby zmusić swych obecnych przywódców do otwartego i szczerego uznania swych błędów i naprawienia ich, do zerwania z nacjonalizmem, do powrotu do internacjonalizmu i do wzmagania ze wszech miar jednolitego frontu socjalistycznego przeciwko imperializmowi, albo też — jeśli obecni przywódcy KPJ okażą się do tego niezdolni — aby usunąć ich i powołać nowe internacjonalistyczne kierownictwo KP Jugosławii".**

Dlatego tak realna jest podzielona przez naszą partię pewność, że **„Jugosłowiańska Partia Komunistyczna potrafi wykonać to szczytne zadanie".**

Towarzysze! Kryzys w partii jugosłowiańskiej zbiegł się z poważnym ożywieniem w naszej partii prac ideologicznych w związku ze zbliżającym się zjednoczeniem partii robotniczych w naszym kraju.

W drugim punkcie porządku dziennego obrad Plenum KC, w referatach i wszechstronnej dyskusji, oświetlone zostały właśnie najbardziej zasadnicze zagadnienia ideologiczne, stanowiące fundament ideologiczny Zjednoczonej Partii.

Krytyczne oświetlenie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, wzbogaciło prace Plenum zarówno w dziedzinie najbliższych zadań partii, jak i nasze poszukiwania ideologiczne w zakresie określenia dalszych perspektyw rozwoju demokracji ludowej.

Ponadto Plenum KC wykazało, że **kryzys jugosłowiański poważnie zaostrzył naszą czujność zarówno na objawy oportunizmu i nacjonalistycznych wahań, jak i na sekciarstwo i niebezpieczeństwo awanturnictwa oraz wyostrzył niezawodną broń partii nowego typu — krytykę i samokrytykę.**

*(Dokończenie nastąpi w nr jutrzejszym)*

# Polowanie z nagonką na uczonych „atomowców"

Jak pisze prasa amerykańska, t.zw. „komisja kontroli wewnętrznej nad energią atomową" w Stanach Zjednoczonych prowądzi poufne dochodzenie w sprawie „lojalności" 35 pracowników naukowych, zatrudnionych w słynnym laboratorium atomowym w Oak Ridge.

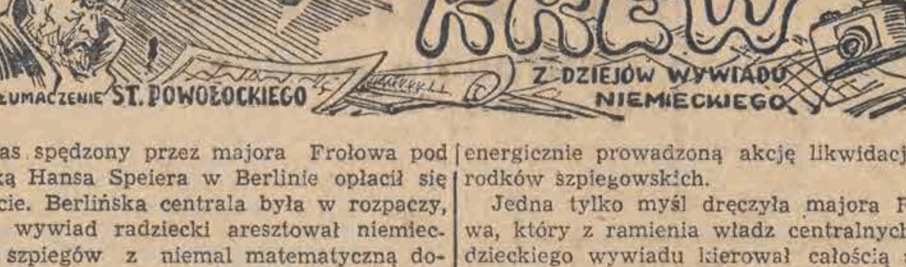
Narazie zawieszono w czynnościach dwóch pracowników. Jedna z pracownic Sarrak Holmes popełniła samobójstwo w gmachu laboratorium, trując się chlorofor mem. Jak twierdzą czynniki oficjalne, okoliczności tego samobójstwa nie są jeszcze wyjaśnione; wiadomo jednak, że miss Hol mes była w tajnym oddziale laboratorium i należała do tych pracowników, których „lojalność" badana była przez wspomnianą komisję.

Zrzeszenie inżynierów i uczonych zatrudnionych w Oak Ridge, zwróciło się do komisji z prośbą o zmianę procedury dochodzeń w tym kierunku, by pracownicy oskarżeni o nielojalność mieli choćby mini malne możliwości obrony swych praw. Zrzeszenie domaga się, by oskarżonym wolno było mieć swych adwokatów oraz by dano im dość czasu na przygotowanie się do obrony i konfrontacji ze świadkami dowodowymi.

Petycja wskazuje na to, że w zależności od treści orzeczenia komisji, na oskarżonych mogą być nakładane kary mimo, że w istocie nie dopuścili się oni żadnego prze stępstwa; zrzeszenie pracowników żąda, by na czas śledztwa komisyjnego nie zwalniano oskarżonych z pracy i nie zawieszano ich w czynnościach, pozbawiając poborów.

Co się zaś tyczy orzeczeń komisji, powinny one podlegać rewizji ze strony władz sądowych.

Dziennik „New York Post" pisze, że „Ba dania" komisji mają przeważnie taki charak ter, że nawet spokojni i opanowani pracownicy naukowi „w konsekwencji opuszczają ręce". Dziennik podaje przykład, gdy „po szlaki oskarżycielskie" polegały na... egzemplarzu postępowego tygodnika „New Masses", znalezionym podobno w mieszka niu jednego z pracowników... W innym wy padku podstawą oskarżenia stał się nieudo wodniony zarzut, że... krewni żony jednego z uczonych należeli jakoby do grupy frontu komunistycznego"... Uczeni laboratorium w Oak Ridge oświadczają, że toczące się badanie „lojalności" utrudnia im ogromnie udział w realizacji projektów rządowych"




Czas spędzony przez majora Frołowa pod maską Hansa Speiera w Berlinie opłacił się sowicie. Berlińska centrala była w rozpaczy, gdyż wywiad radziecki aresztował niemieckich szpiegów z niemal matematyczną dokładnością, ustalając zakonspirowane miejsca ich pobytu. Przewidujący Frołow, zostawił w Zareczańskim gestapo, w kieszeni munduru jednego ze zmasakrowanych Niemców dokumenty i pełnomocnictwa wystawione przez rosyjski sektor niemieckiego wywiadu na imię kapitana Hansa Speiera. Uczynił to w tym celu, aby — jak się wyrażał — „nie przynieść ujmy sławnej rodzinie von Taube" i upewnić swego „kuzyna", że Hans Speier zginął na posterunku, jak przystało oficerowi niemieckiego wywiadu i wychowankowi szkoły oficerskiej w Brunświku. Ale pozorując śmierć Speiera, major Frołow kierował się także bardziej istotnymi i mniej wzniosłymi powodami. Chodziło o to, by Niemcy do końca nie domyślili się, kto ukrywał się pod maską Speiera. Było to ważne ze względu na energicznie prowadzoną akcję likwidacji ośrodków szpiegowskich.

Jedna tylko myśl dręczyła majora Frołowa, który z ramienia władz centralnych radzieckiego wywiadu kierował całością akcji, likwidującej komórki szpiegowskie. Dotychczas nie udało mu się wpaść na ślady swego „bratanka" Miszy, który — według słów naczelnika rosyjskiego sektora Langego — miał być prawą ręką Speiera. Niewątpliwie Misza przebywał na terenie rosyjskim. Lecz, mimo wszelkich usiłowań Frołowa nie udało mu się ustalić miejsca jego pobytu. Nie wiedział nawet, jak nazywa się Misza w chwili obecnej i pod jaką maską przebywał. I znów przypadek, który już tyle razy dopomagał odważnemu majorowi, przyszedł mu z pomocą i w tej trudnej sytuacji.

Frołow wybierał się na miasto na krótką wycieczkę, pragnąc trochę odpocząć. Stał w tłumie ,na peronie jednego z dworców moskiewskich, oczekując na przybycie podmiejskiego pociągu. Leniwym wzrokiem Frołow błądził po twarzach tłoczących się dookoła niego pasażerów, wśród których przeważała młodzież szkolna. Jak zawsze, był ubrany po cywilnemu. Ze względu na upał nie miał nawet ze sobą kapelusza.

Gdy pociąg wjechał na dworzec, publiczność z wesołym hałasem rzuciła się do wagonów, zajmując w pośpiechu miejsca. Niesiony ludzką falą, Frołow znalazł się już na stopniach wagonu, gdy nagle wzrok jego padł na znajomą twarz. Był to wysoki mężczyzna, ubrany po cywilnemu, w ciemnym garniturze, który energicznie rozpychał łokciami tłum, torując sobie drogę do jednego z sąsiednich wagonów. Spojrzawszy na dziwnie znajomą twarz wysokiego mężczyzny, Frołow znieruchomiał. Poznał odrazu Miszę. Nie wiedział, co począć. Nie był pewien, czy Misza nie jest już powiadomiony przez berlińską centralę o śmierci Speiera. A może Berlin w międzyczasie ustalił, kim był w rzeczywistości kapitan Hans Speier i zdążył uprzedzić o tym niektórych swoich agentów, z którymi kontakty nie zostały przerwane. Frołow słusznie się obawiał, że na jego widok Misza będzie usiłował odrazu uciec. A zniknąć bez śladu w tak olbrzymim tłumie nie przedstawiało zbytniej trudności. W głowie Frołowa lotem błyskawicy powstał śmiały plan. Postanowił — jak zawsze — zaryzykować i tym razem. Wydostał się z wagonu i energicznie rozsuwając wszystkich, rzucił się w kierunku Miszy ,któremu już udało się skoczyć na stopnie wagonu.. Gdy Frołow był już prawie obok „bratanka", dotknął ręką jego ramienia i głośno zawołał:

— Misza, to ty?

„Bratanek" drgnął i szybko się odwrócił. Jakiś skurcz przeszedł przez jego ogoloną twarz, gdy wzrok jego padł na znajomą postać wujaszka. Lecz udając całkowity spokój, niemniej radośnie odpowiedział:

— Wujaszku drogi! Jakże się cieszę!...

Frołow już trzymał Miszę prawą ręką za ramię, szukając lewą rewolweru w tylnej kieszeni spodni. Z uśmiechem zapytał Miszę, patrząc na jego zlekka pobladłą twarz:

— Cieszysz się? Ja również się cieszę z naszego spotkania. Co porabiasz? Wyjeżdżasz na wycieczkę?

Twarz Miszy wykrzywiła się w bladym uśmiechu. Poczuł, jak stalowe palce Frołowa wpiły się w jego ramię. Ale nie tracąc spokoju, Misza odpowiedział:

— Należy mi się mały odpoczynek, drogi wujaszku!...

Nim skończył mówić Frołow już mocno go trzymał w swoich stalowych ramionach, głośno wołając milicję. Przestraszona i zaskoczona publiczność przyszła z pomocą i za chwilę Misza stał ze skrępowanymi rękoma, błądząc wzrokiem szczutego zwierzęcia po twarzach otaczających go ludzi.

Z chwilą aresztowania Miszy Berlin stracił jednego z najlepszych swych agentów. Major Frołow spełnił do końca swoje zadanie.

KONIEC

### 1250 WSI OTRZYMA ŚWIATŁO

Do roku 1939 w Polsce było zelektryfikowanych 1260 wsi, z czego większa część została zelektryfikowana jeszcze przed pierwszą wojną światową. W czasie drugiej niepodległości elektryfikowano przeciętnie 25 — 30 wsi rocznie. Dopiero Polska Ludowa przystąpiła do intensywnej elektryfikacji. W r. 1945 — 260 wsi otrzymało światło, w 1946 — 567, w 1947 — 600 wsi.

Do końca br. zabłyśnie światło w 650 wsiach na Ziemiach Dawnych oraz w 600 wsiach na Ziemiach Zachodnich.

### WOJSKO NIESIE POMOC ROLNIKOM

W okresie od kwietnia do czerwca rb. brygady wojskowe udzieliły pomocy rolnikom woj. krakowskiego przy organizowaniu ośrodków maszynowych. Przy gminnych spółdzielniach Zw. Sam. Chłopskiej utworzono 29 oddziałów ośrodków maszyn rolniczych w 6 powiatach woj. krakowskiego.

Pierwsze miejsce osiągnęła brygada ppor. Rynkiewicza, organizując 17 ośrodków. Ogółem brygady wyremontowały około 600 maszyn rolniczych.

### SZACUNEK GOSPODARSTW

Wydział Rolnictwa Zarządu Miejskiego w Łodzi zawiadamia użytkowników gospodarstw podmiejskich, że po sklasyfikowaniu i szacunku gospodarstw przez komisję, otrzymają oni jeden egzemplarz protokółu klasyfikacyjno-szacunkowego z decyzją Starosty Grodzkiego.

Po otrzymaniu tejże decyzji przysługuje użytkownikom gospodarstw prawo odwołania się w terminie 7-mio dniowym przez Starostwo Grodzkie do Wydziału Rolnictwa, lecz tylko w tym wypadku, jeżeli użytkownik gospodarstwa czuje się pokrzywdzonym wysokością szacunku gospodarstwa.

# O inwestycje sposobem gospodarczym

## Wprowadzenie akcji oszczędnościowej do gospodarki majątków państwowych

**W Polsce nic nie może się marnować na próżno: ani kawałek węgla czy stali, ani minuta pracy robotnika, ani jedno ziarno...**

Każde marnotrawstwo **opóźnia osiągnięcie przez nas dobrobytu.** We wszystkich dziedzinach gospodarczych w Polsce **prowadzi się szeroko zakrojoną akcję oszczędzania.** Tysiące robotników i górników otrzymuje często wysokie premie za wprowadzanie oszczędności w swoich fabrykach, kopalniach i hutach. Oszczędności w przemyśle przynoszą państwu **wielomiliardowe sumy, które można obracać na pożyteczne inwestycje i w ten sposób skracać drogę do ogólnego dobrobytu.**

Tylko w rolnictwie nie praktykuje się jeszcze masowej akcji oszczędzania. Każdy dobry gospodarz jest komisarzem oszczędnościowym swojej gospodarki i przez odpowiednie wykorzystanie materiału siewnego, maszyn, sił roboczych, **zaoszczędza znaczne sumy**, które skolei obraca na inne potrzebne wydatki. Ale w większości wypadków na sprawę oszczędności w gospodarkach rolnych zwraca się niewielką uwagę, a czym gospodarka jest większa, to wprowadzenie oszczędności przynosiłoby większe sumy. Małorolny — i średniorolny gospodarz **nie powinien zapominać o zasadach oszczędzania, o umiejętnym rozkładzie pracy** (takim, co to jak najwięcej zrobić, a samemu nie narobić się) o wprowadzeniu na przykład do niektórych prac polnych bydła rogatego zamiast konia, o tysiącach spraw o których dobry gospodarz nie zapomina, **a które przynoszą zyski w takiej czy innej postaci.**

W pierwszym rzędzie akcja oszczędzania **musi być jednak wprowadzona przez majątki państwowe, a to niestety jest w poważnym zaniedbaniu, szczególnie jeżeli chodzi o majątki Państwowych Zakładów Hodowli Roślin.** Weźmy na przykład taki wypadek.

Administracji majątków państwowych nie wolno powziąść jakichkolwiek prac inwestycyjnych na własną rękę. To znaczy, że każdy remont czy budowa jakiegoś obiektu może być dokonana tylko przez przedsiębiorstwo budowlane. W praktyce okazuje się, że dokonanie naprawy systemem gospodarczym kosztuje niekiedy o **50 proc. taniej, niż za pośrednictwem firmy prywatnej.** I tak na przykład administrator majątku **Chełmo w powiecie radomszczańskim** dokonał szeregu remontów używając miejscowych fachowców i zaoszczędził w ten sposób **przeszło milion złotych.** Zdawać by się mogło, że należy mu się za to pochwała co najmniej ,a może nawet i premia. Jednak otrzymał on naganę za to, że nie oddał robót firmie budowlanej.

Wydaje się, że nie w formalności trzeba się w takich wypadkach bawić. Do zagadnienia należy dojść ze strony bardziej ogólnej, biorąc pod uwagę dobro Państwa. Obecnie ob. Malkiewicz Zygmunt, administrator Chełma, jest w nielada opresji ,gdyż musi się starać o podpis inżyniera, który by stwierdził, że roboty dokonane były pod jego opieką, co oczywiście będzie fikcją, ale zapłaci mu się za to kilkadziesiąt tysięcy złotych. Wprawdzie zadość uczyni to literze prawa, ale w znacznym stopniu **wpłynie na zahamowanie oddolnego pędu do oszczędzania, który należy poprzeć, a nie sabotować, jak to miało miejsce w wypadku w Chełmie.**

Wiemy wszyscy, ile trzeba przeprowadzić inwestycji w majątkach państwowych. Ile trzeba dachów załatać, mieszkań dla robotników postawić i mnóstwo innych robót dokonać. Wiemy również, że roboty te ze względu na plan finansowy rozłożone są na dość znaczne okresy czasu. Wydaje się jednak słuszne, **aby rozpocząć prowadzenie takich robót systemem gospodarczym, naturalnie pod nadzorem odpowiednich władz budowlanych z powiatu.** Który z administratorów, robotników, włodarzy, znajdzie sposób, żeby dana robota kosztowała o znaczną sumę taniej, niż żąda tego firma budowlana, winien poprowadzić robotę i otrzymać premię. **W ten sposób zaoszczędzimy w rolnictwie poważne sumy, tak jak robi to przemysł.**

Sądzimy, że odpowiednie czynniki w większym niż dotychczas stopniu zwrócą uwagę na to zagadnienie, co przyniesie duży pożytek gospodarce wiejskiej i ogólnonarodowej.

Inż. A.B.

*Z frontu współzawodnictwa*

# Przodownicy pracy w maj. Trzebień

Na terenach Państwowych Majątków coraz większym echem odbija się rzucone hasło współzawodnictwa pracy. Robotnicy rolni rozumieją, że tylko przez zwiększoną wydajność będą mogli polepszyć swój byt, jak również wpłynąć na ogólne podniesienie się poziomu życiowego całego narodu.

Robotnicy majątku Trzebień, zespół Policzna postanowili przystąpić do współzawodnictwa. W tym celu nie tylko prowadzona jest ewidencja dokonanych prac, ale codziennie wywieszane są listy, ilustrujące osiągnięcia poszczególnych robotników. Ten system ma na celu zachęcenie ogółu robotników do naśladownictwa. I tak 2 lipca br. norma wydajności **tow. Czermaka Antoniego, Marchwata Janowskiego i Oski Jana wynosiła 108 procent normy,** przewidzianej umową zbiorową. Niewątpliwie w ślad za tow. tow. z majątku Trzebień pójdą robotnicy zatrudnieni w innych zespołach i folwarkach, przyczyniając się w ten sposób do przyspieszenia robót polnych i możliwie szybkiego zakończenia żniw.

# Wieś pod znakiem żniw

Do żniw jesteśmy już całkowicie przygotowani. Wydział zagraniczny „Społem" sprowadził z Czechosłowacji 600 sztuk żniwiarek, 150 snopowiązałek oraz ze Szwecji i Czechosłowacji około 700 kosiarek do cięcia trawy.

Stare maszyny poddane zostały gruntownym remontom. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych rozprowadziło posiadane maszyny do wszystkich majątków państwowych oraz tzw. „Ośrodków Maszyn" — Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej — skąd następnie dostaną się one do gospodarzy. Ogółem zapotrzebowanie krajowe na maszyny żniwne jest całkowicie pokryte, jakkolwiek do zupełnego zmechanizowania polskiej wsi jest jeszcze daleko. Zastosowanie maszyn w tegorocznych żniwach będzie specjalnie trudne, bo zboża po długotrwałych deszczach położyły się nisko nad ziemią. W związku z tym część prac będzie musiała być wykonana ręcznie. Kosy są przygotowane. Dużą ilość ich rozprowadzono na terenie całego kraju. Pewną trudnością był początkowy brak wozów w majątkach państwowych. Zaalarmowano jednak wszystkie polskie fabryki i obecnie braki są już całkowicie pokryte. Najwięcej wozów wyprodukowała fabryka w Płocku.

### ŻNIWA W WOJ. WARSZAWSKIM

W dniu 7 lipca br. na wyżej położonych terenach woj. warszawskiego rozpoczęto żniwa. Pierwsze meldunki o rozpoczęciu żniw napłynęły z Zakroczymia (pow. warszawski) i z szeregu miejscowości w pow. płońskim. Według ustnych relacji doświadczonych rolników z woj. warszawskiego urodzaj w roku bieżącym zapowiada się w tych stronach dobrze.

Na stosunkowo wczesne rozpoczęcie żniw wpłynęło terminowe przygotowanie sprzętu rolniczego, dobra organizacja ośrodków maszynowych, a przede wszystkim harmonijna współpraca społeczeństwa wiejskiego z aparatem fachowym Min. Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Związku Samopomocy Chłopskiej.

We wszystkich powiatach woj. warszawskiego działają już powiatowe i gminne komitety akcji żniwnej, które organizują i dozorują przebieg żniw. Ze strony Związku Samopomocy Chłopskiej działa w terenie 12 inspektorów rolnictwa, którzy czuwają nad organizacją pomocy sąsiedzkiej oraz likwidują wszelkie niedociągnięcia natury technicznej.

## Węgiel dla wsi na zimę

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" przejęła m. in. zaopatrzenie wsi w węgiel (koks, miał) i inne materiały opałowe.

Centrala Rolnicza dokładała wszelkich starań, aby zaopatrzyć wieś w węgiel przy największym wykorzystaniu przyznanych jej kontyngentów.

Obecnie, za wyjątkiem węgla przeznaczonego dla przemysłu i na omłoty, który w dalszym ciągu jest reglamentowany, Centrala Rolnicza jest w możliwości rozprowadzić duże ilości węgla opałowego wolnorynkowego — na skutek obniżenia i ujednolicenia jego ceny zgodnie z opublikowanym zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Rozumiejąc trudności finansowe wiejskich spółdzielni Centrala Rolna zaopatruje w węgiel na inkaso bankowe i spółdzielnia wpłaca należność w chwili odbioru towaru. System ten jest bardzo dogodny dla spółdzielni, ponieważ nie angażuje z góry środków obrotowych w koniecznych przedpłatach.

Centrala Rolnicza dysponuje większymi ilościami węgla wolnorynkowego (opałowego) i spółdzielnie powinny zaopatrywać się w interesie konsumentów jak najszybciej

# Plantatorzy rzepaku niecierpliwią się

W bieżącym roku plan zasiewów roślin przemysłowych w naszym województwie został wykonany, a w niektórych powiatach nawet przekroczony. Pod rzepak ozimy poddano 200 ha, pod jary 1235 ha. Odbiorem wyprodukowanych roślin zajmują się Państwowe Nieruchomości Ziemskie i Centrala Rolnicza.

Obecnie żniwa rzepaku zostały już zakończone i na ogół zbiory są dosyć dobre, ale plantatorzy niecierpliwią się, że dotychczas nie mają wskazówek odnośnie odbioru zakontraktowanego rzepaku. Rolnicy czekają na otrzymanie ostatniej raty za zakontraktowane rośliny przemysłowe.

# Przed zjednoczeniem RTPD i ChTPD

Zarząd Główny Robotniczego T-wa Przyjaciół Dzieci, biorąc pod uwagę konieczność skoordynowania i rozszerzenia działalności społecznych organizacji opiekuńczo-wychowawczych, dla planowego działania w dziedzinie opieki nad dzieckiem i młodzieżą, postanowiła na swym plenarnym posiedzeniu, odbytym w dniu 25 czerwca br. zwrócić się do Chłopskiego T-wa Przyjaciół Dzieci z apelem o połączenie się obu Towarzystw.

W dniu 9 lipca rb. Zarząd Główny Chłopskiego T-wa Przyjaciół Dzieci podjął inicjatywę władz RTPD, postanawiając rozpocząć prace organizacyjne związane z połączeniem obu Towarzystw.

Uchwały podjęte w tej sprawie przez władze naczelne RTPD i ChTPD stwierdzają zgodnie, że połączenie obu tych towarzystw, w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski, spotęguje wysiłki i doświadczenia dotychczasowych organizacji RTPD i ChTPD w akcji opiekuńczej i wychowawczej, tak na terenie miejskim, jak i wiejskim.

Zjednoczenie RTPD i ChTPD — stwierdzają uchwały — jest pierwszym krokiem na drodze do całkowitego zjednoczenia się wszystkich tego rodzaju towarzystw w jedną ogólno-narodową organizację społeczną opieki i wychowania dzieci i młodzieży w Polsce.

Przyjmując apel Zarządu Głównego RTPD, władze obu towarzystw wyłoniły wspólnie Komitet Organizacyjny Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W skład Komitetu wchodzi po pięciu przedstawicieli RTPD i ChTPD oraz przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Komitet zajmie się opracowaniem projektu, statutu i deklaracji ideowej Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, wytyczeniem planu pracy, zasad organizacyjnych i podstaw finansowo-gospodarczych Towarzystwa oraz przeprowadzeniem akcji propagandowej. Komitet Organizacyjny zajmie się również przygotowaniem Wspólnego Zjazdu Połączeniowego w terminie do dnia 1 grudnia rb.

Pierwsze posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci odbędzie się pod przewodnictwem posła Kuroczko dnia 13 bm.

W skład Komitet wchodzą z ramienia RTPD posłanka Ktuszyńska Dorota, obywatele: Tułodziecki Stanisław, Milewicz Bolesław i Woźnicki Włodzimierz. Z ramienia ChTPD wchodzą w skład Komitetu: prezes Kaczyński Teodor, posłanka Garncarczykowa Stanisława ,posłowie Burdzy Jan, Kisiel Jan i Laskowski Stanisław.

# PROMYK

Z posępnej głębiny turyńskich borów — wychodzili na łupieżcze wyprawy już przed wiekami. Odziani w skóry zwierzęce — zbrojni w maczugi i topory — sunęli przez puszcze i polany — jak sunie choroba i śmierć. Gdzie przystanęli na chwilę — tam dymiły słowiańskie sadyby, rozlegały się krzyki kobiet i dzieci. Skąd odeszli — tam zostawały jeno ruiny i popieliska.

Natrafili na dawną drogę w puszczy — kamienne — omszałe głazy — poukładane prosto, jakby je strzałą rzucił — ku północy. Poszli, tedy — w krainy słowiańskie — gdzie roiło się od knezi, bartników, rybaków i kmieci — od wolnych, swobodnych słowiańskich plemion. Zapachniały im dymy z chat kurnych, z grodziszcz budowanych nad jeziorami, pełnymi blasku ryb. Posępni germańscy wojownicy dobyli toporów — puścili z dymem grodziszcza drewniane. Mieszkańcy ich padali pod ostrzem toporów. Hen — aż ku północy, ku wzbałwanionemu morzu szli germańscy łupieżcy, siejąc śmierć i pożogę.

Wybili drużynę dumnego Kraka, który panował nad Krakowskim Morzem. Wyniszczyli Sobieborów, Domanów, Grabów, Mestwinów. Zagarnęli w swoje bandyckie jarzmo olbrzymią połać kraju od Lubeki po Koźlin. Po owych słowiańskich plemionach pozostały jeno nazwy — po dzień dzisiejszy strojące mapy niemieckie.

*

Morza było im mało. Ruszyli tedy szeroką ławą na wschód — gdzie nad wiekową Odrą i Nysą — mrowiło się jeszcze od spokojnych, rozkochanych w pracy i śpiewie słowiańskich plemion.

Ale tutaj już dochodziły głuche wieści o podstępnych rycerzach-zbójach, którzy idą jak śmierć po świecie, niosąc pożogę i siejąc trupy.

Słowiańscy kneziowie, książęta i króle — uzbrajali się. Miecz już uderzał o miecz i topór trzaskał o topór. Rozpoczęła się walka o każdą piędź ziemi, o każde staje boru. Mieczysławy, Bolkowie, Chrobrzy, Odważni, Śmiali — stawiali czoła germańskiemu pochodowi łupieżców.

Knezie, żypany, posadniki, bany i cary — łączyli się w jedno ramię, by bronić ziemi rodzinnej przed najazdem Germanów. Walka trwała bez przerwy, walka na śmierć i życie.

Mieszko Niedźwiedź, ten, który przyjął chrzest wraz z całym swoim narodem — uderzył na saskiego grafa Wichmana, pod Cydynem, rozbił w proch potęgę margrabiego Odona. Otoczony drużyną trzech tysięcy rycerzy słowiańskich — Mieszko — Niedźwiedziem zwany — był tym pierwszym wojownikiem polańskim, który zatrzymał najazd germański na słowiańskie ziemie.

Syn Niedźwiedzia — Bolko Chrobry — w czternastoletniej, nieustannej walce z



## Nasz GRUNWALD

Niemcami odbiera utracone ziemie Łużyczan i Serbów nadłabskich. Konających w niemieckiej niewoli Mileczan — oswobadza swoim Szczerbcem, znanym już na cały świat.

Ale nie stało takich królów mocnych. Nawałnica niemiecka wciąż parła na wschód. Gdzie nie mogli dosięgnąć mieczem a toporem — tam posyłali gońców z trucizną.

Królewiątko o krzywych ustach — w czterdziestu i sześciu bitwach bije najeźdźców germańskich na głowę.

Król, wzrostem mały — Łokietkiem zwany — pod wsią Płowce — rozbija w puch krzyżacką nawałę...

Książę litewskie — osiadłe na tronie polskim — Władysław Jagiełło, zagrożony nową wojną niemiecką — w otoczeniu pułków polskich, czeskich, ruskich, rusińskich w otoczeniu rycerstwa słowiańskiego, przybyłego z najodleglejszych zakątków Wschodniej Ziemi — bije germanów na głowę pod Grunwaldem...

Ale to znacie wszyscy...

*

PIĘĆ wieków minęło od tamtego Grunwaldu. W roku 1945 nadszedł drugi wielki Grunwald naszej słowiańskiej historii. Na ruinach krzyżackiego Berlina — dawnej Braliny słowiańskiej — załopotał dumny sztandar słowiańskiego zwycięstwa, sztandar wojska polskiego, sztandar pułków polskich, radzieckich, sztandary słowiańskiego zwycięstwa.

*

I oto nadszedł dzień sprawiedliwości dziejowej naszego narodu. Granica naszego państwa znów wróciła nad dawną, pradawną słowiańską Odrę i Nysę. Od Wolina poprzez Szczecin, Kostrzyń, Słubice, Zgorzelec aż do Bramy Łużyckiej, znów wszędzie rozbrzmiewa radosna słowiańska mowa. W tysiącach grobów — milionach mogił — nadstawiają nasze pradziady ucha. Nie ma Niemca, nie ma Niemca — wolny jest wielki słowiański kraj!

Wymieceni z ziemi naszej zostali wiekowi najeźdźcy — jak śmiecie.

*

Ale oto na tym kraju bezkresnym poczęło się rodzić nowe słowiańskie życie. Stare miasta rozbrzmiewają znajomą mową. Po rzekach suną rybackie czółna i łodzie. w głębi ziemi rozlega się huk miliona kilofów. Rosną kominy fabryczne. Nad Prośnicą, nad Słupią, nad Regą, nad Drawą, nad Bobrem, nad Baryczem, nad Kaczawą, Ostrzycą, Oławą, nad Nysą — wszędzie, jak okiem spojrzysz, rozbrzmiewa znów polska mowa. Tych nowych — a tak starych, sercu naszemu bliskich nazw rzek, strumieni — uczą się znów polskie dzieci. Powtarzają je z miłością w głosie.

Na te ziemie, z których spłynął muł germański, wyległ dziś skrzętny polański naród. Buduje tutaj, wznosi, umacnia — niczem miliony mrówek-robotnic. Minęło lat niewiele — znikają spustoszenia wojny. Na łąkach pasą się trzody — wśród pól i borów suną majestatycznie wielkie pociągi, naładowane skarbami wnętrza ziemi — węglem, rudą żelazną i solą. Świat patrzy w podziwie na to nasze zwycięstwo oręża i zwycięstwo pracy, na ten nasz wielki, niesłychany, nieznany w historii świata — olbrzymi czyn męstwa i pracy — na ten nasz, **n a s z G r u n w a l d.**

*

W TYCH dniach, w odzyskanym już na wieki, prastarym, wiekowym mieście słowiańskim — we Wrocławiu — nad Odrą — zjedzie się cały polski naród, przybędą ludzie z całego świata, by podziwiać, by przyjrzeć się naszemu dziełu. Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu ukaże całemu światu nasz olbrzymi dorobek, symbol wielkiego zwycięstwa nad krzyżacką przemocą — **n a s z G r u n w a l d.**

Wiele z was, drogie dzieci — zobaczy cuda tej Wystawy, cuda pracy polskiego ludu na ziemi, która wróciła do swej Macierzy.

**H e n r y k R u d n i c k i.**

## Mili goście z obczyzny

### Łódzka dziatwa wita dzieci z Berlina



*Elżbietka Wróblewska wita dzieci polskie z Berlina w imieniu dzieci łódzkich*

W tym tygodniu przyjechały do nas z Berlina dzieci polskie. Przyjechały tu, aby spędzić wakacje z dziećmi robotniczej Łodzi na koloniach w Wiśniowej Górze i we Włodzimierzowie, aby odetchnąć polską mową i polskim powietrzem.

Na dworcu Kaliskim dzieci Łodzi serdecznie witały swych miłych gości z Berlina. Elżbietka Wróblewska przyjechała specjalnie do Łodzi z ośrodka Towarzystwa Kolonii i Półkolonii w Wiśniowej Górze, by w imieniu tamtejszych dzieci przyjąć dzieci z Berlina:

— Życzymy Wam, powiedziała Elżbietka, abyście razem z nami ochoczo i wesoło spędziły te wakacje w naszej kochanej Ojczyźnie. My, dzieci łódzkie, serdecznie witamy Was i gorąco pragniemy, abyście w ciągu całego swego pobytu czuły się jak najlepiej w naszym gronie. Wiemy bowiem, że wychowaliście się wśród ludzi wrogo usposobionych do nas, Polaków, dlatego chcielibyśmy, żeby tutaj na naszej ojczystej ziemi było Wam dobrze i radośnie!

Nie wątpimy, że wszystkie dzieci „Promyka" równie serdecznie przyjmą dzieci z Berlina. (u)

## Dzieci piszą do „Promyka"

Aleksandrów, dnia 2. 6. 48 r.

Kochany „Promyku".

Piszę do Ciebie za przykładem innych dzieci. Mieszkam w Aleksandrowie k. Łodzi. Chodzę do szkoły podstawowej. Jest to nie duży, 1-dno piętrowy budynek. Przy szkole mamy spółdzielnię uczniowską „Jutrzenka" i organizację PCK. Mamy swój ogródek, przydzielony nam niedawno przez Zarząd Miejski miasta Aleksandrowa. Ogródek zastaliśmy bardzo zanieczyszczony ,ale dzięki naszej pracy został doprowadzony do porządku.

Aleksandrów jest odległy od Łodzi o 11 kilometrów. Do Łodzi dojeżdża się tramwajem. Miasto jest nie duże. Znajdują się tam dwa parki, rynek oraz trzy szkoły podstawowe i trzy średnie. Miasto posiada 10 fabryk państwowych i wiele organizacji młodzieżowych i politycznych.

Kończę mój list i pozdrawiam Cię kochany przyjacielu młodzieży — „Promyku".

*Skudlarczyk Zdzisław*
Aleksandrów k. Łodzi
ul. Narutowicza 8. — kl. VII.

ODPOWIEDŹ.

Drogi Zdzichu!

Bardzo cieszy mnie twój list, znam bowiem Twoje miasteczko i lubię je. Byłem tam wprawdzie sporo lat temu, lecz przypuszczam, że zmieniło się ono chyba na lepsze. Jak przeszedł Ci egzamin? Nie oberwałeś czasem dwójek? Czy dużo Twych kolegów pozostało na 2-gi rok? Twoje rodzeństwo? Jak spędzasz wakacje?

*Redaktor.*

Szanowny Panie Redaktorze.

W związku z zakończeniem roku szkolnego przesyłam swą nową pracę pt. „*Ostatnie chwile w szkole*", bardzo bym prosił o zamieszczenie jej w „Promyku". Czekam z niecierpliwością na odpowiedź mego listu z dnia 30-go kwietnia 48 r. Przypuszczam, że we wtorek ją otrzymam. Na wakacje wyjeżdżam nad morze, do Gdańska.

Na razie kończę i śle pozdrowienia dla „Promyka" — stały korespondent

*Jan Kraskowski.*

ODPOWIEDŹ.

Drogi Janku!

Nie martw się o ten nieopłacony list — wszystko jest w porządku. Nie warto, byś specjalnie chodził dopłacać. Co do druku Twych opowiadań — nie chcę owijać w bawełnę — nie jesteś przecież już małym dzieckiem — napisane są one niezbyt ciekawie po prostu nudnawo. Nie myśl, że tak łatwo jest pisać żywo i barwnie. Musisz jeszcze dużo czytać i to bardzo uważnie, zanim sam się zabierzesz do pisania. Nie każdy zresztą ma zdolności literackie i brak ich nie umniejsza wcale niczyjej wartości. „Ostatnie chwile w szkole" drukujemy —

*Redaktor.*

Najdroższy „Promyku"!

Piszę do Ciebie po raz pierwszy i myślę, że przyjmiesz mnie do swego grona koleżeńskiego. Chodzę do 5-tej klasy Szkoły Powszechnej w Rudzie. Mam 14-cie lat. Nauka idzie mi dobrze. Piszę do Ciebie dlatego, że ciekawią mnie wiersze, zagadki i różne dowcipy. Chciałabym dowiedzieć się, czy przyjmujesz „Promyku" wypracowania, jakie piszemy w szkole i które bywają u nas wyróżniane spośród wielu. A teraz „Promyku" jedną mam prośbę do ciebie, która właściwie jest powodem do napisania mego listu. Chodzi mi o szkołę filmową, do której zapisały się dwie moje rówieśnice, ale nie wiem, czy to jest prawda. I dlatego też bardzo proszę o radę, jak można się tam dostać i czy w ogóle istnieje podobna szkoła dla takich, jak ja. Będę czekać na odpowiedź „Promyku" z wielką niecierpliwością i każdy wtorek będzie dla mnie oczekiwaniem na odpowiedź —

*Janic Urszula*
*z Rudy.*

ODPOWIEDŹ.

Kochana Urszulko!

Oczywiście „Promyk" bardzo chętnie przyjmie Cię do swego grona. Opowiadanie możesz przysłać. O ile będzie ciekawe — to je wydrukujemy. Co do Twych marzeń filmowych — to myślę, że są one trochę przedwczesne. Musisz przecież wpierw skończyć przynajmniej szkołę podstawową, zanim Cię przyjmą do filmowej. Nie można być artystką nie mając wykształcenia ogólnego.

Na razie możesz swe zdolności sceniczne, o ile je masz, rozwijać w szkolnym kółku dramatycznym.

Przypuszczam, że taką również odpowiedź otrzymały Twoje koleżanki w Szkole Filmowej. O ile pociąg do sceny nie przejdzie Ci z czasem — wtedy najprawdopodobniej dostaniesz się do Szkoły Filmowej, bo przecież teraz wszystkie szkoły stoją dla młodzieży polskiej otworem.

Pisz więcej o sobie, Twej rodzinie, koleżankach i szkole. Czyś zdała do 6-ej klasy?

*Redaktor.*

### OSTATNIE CHWILE W SZKOLE

Nastał pochmurny dżdżysty dzień 26 czerwca 1948 r. Pomimo niepogody ciągniemy ulicami miasta z bijącym sercem do szkoły. To przecież dziś zbierzemy plon z całorocznej pracy. Wchodzimy do pięknego gmachu przy Al. 1-go Maja 87—89. Mieści on dwie szkoły: piętnastą i jedenastą. Ja jestem w tej ostatniej. W klasie ruch — bo to przecież my opuścimy ten budynek szkolny na zawsze, bowiem jesteśmy w siódmej klasie i na niej kończy się kurs szkoły powszechnej. Jakoś nieswojo jest nam porzucać te mury, w których tyle się przeżyło dobrego i złego. Z każdego kąta klasy wyzierają do nas wspomnienia i nie możemy się pogodzić z myślą, że tu już nigdy nie powrócimy. Szkoła dla nas była przyjacielem, dzieliliśmy w niej swe troski i byliśmy przez personel nauczycielski rozumieni. Wynieśliśmy z niej dużo wiadomości i teraz idziemy z nimi dalej się kształcić, bo drzwi do wyższych uczelni stoją dla nas otworem.

Nadchodzi decydująca chwila. Personel nauczycielski wchodzi do naszej klasy, ażeby nam wydać świadectwa i pożegnać na zawsze.

Pan kierownik jest wyraźnie wzruszony, tak samo i nasza pani wychowawczyni, gdy nas serdecznie żegnają. W tej właśnie chwili zrozumieliśmy, kim byli dla nas nauczyciele — byli naszymi prawdziwymi przyjaciółmi.

Wychodzimy już poraz ostatni z gmachu szkolnego i oglądamy poraz ostatni te mury. Pozostaną w nich po nas wspomnienia, ale i my też zawsze będziemy je pamiętać.

*Jan Kraskowski.*

## Wędrówka po POLSCE

**BUDOWA 50-KILOMETROWEGO WAŁU OCHRONNEGO W WOJ. WARSZAWSKIM**

Wydz. Wodno-Melioracyjny Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie buduje nad Wisłą w pow. sochaczewskim wał ochronny długości 50 klm. od Kazunia do ujścia rzeki Bzury do Wisły. Wysokość wału wynosić będzie 4 mtr., tak, że w okresie największego nawet przyboru Wisły — nie będzie obawy przelania się wody przez wał.

**OŚRODKI LOTNICZE „SŁUŻBY POLSCE"**

Obecnie na terenie całej Polski czynnych jest kilkanaście ośrodków szkolenia lotniczego junaków „Służby Polsce". Na kursach junacy uczą się pilotażu silnikowego i żeglugowania lotem ślizgowym.

Program kursów obejmuje ogółem od 66 do 77 lotów kategorii B. Uczestnikami kursu jest przeważnie młodzież robotnicza i wiejska.

**NAREW WYSTĄPIŁA Z BRZEGÓW**

Na skutek długotrwałych deszczów, wody na rzece Narwi podniosły się o 2 m. powyżej normalnego poziomu. W wielu miejscowościach woda zalała łąki i zagrody domów mieszkalnych. Ofiar w ludziach nie było. Sytuacja została już opanowana i jedynie w Surażu w nocy z 5 na 6 lipca woda przerwała most, który udało się zabezpieczyć przed dalszym rozbiciem.

**NIEUCZCIWY PRAKTYKANT ROLNY**

**Na wniosek delegatury Komisji Specjalnej w Olsztynie skierowano do obozu pracy w Milecinie naokres 2-ch lat Kosnika Jana, który jako praktykant rolny w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przerobił listę płacy, pobrał z magazynu majątku 500 kg zboża, 3 koce, 6 mtr. materiału oraz przywłaszczył sobie kwotę 18.980 zł. za sprzedane owoce pochodzące z majątku Lipiny.**

# Usprawnienie akcji wczasów robotniczych

## Zarząd nad domami wypoczynkowymi przejęty zostanie przez Fundusz Wczasów

Dobrze pamiętamy skromne początki akcji, która została nazwana wczasami pracowniczymi. Była to nowość bardzo atrakcyjna, ale budząca szereg zastrzeżeń. Świat pracy — pozbawiony dotychczas Możności wyjazdu i odpoczynku z pewną rezerwą odniósł się do tego udogodnienia i mimo silnie zakrojonej akcji propagandowej *przez początkowy okres Domy Wypoczynkowe świeciły raczej pustkami.*

Od tamtego czasu zmieniło się wiele. Szerokie rzesze robotnicze i pracownicze doceniają coraz bardziej doniosłość wczasów, zgłoszeń rok rocznie przybywa i *akcja wczasów zakreśla coraz szersze kręgi.*

Umasowienie wczasów wymaga jednak ich zasadniczej reorganizacji, gdyż dotychczasowe formy administracyjne nie odpowiadają już potrzebom. Wielotorowość akcji wczasów, podporządkowanie domów wypoczynkowych wielu instytucjom, niejednolity rozdział miejsc sprawiają, że nie są one należycie wykorzystane, że bardziej „przedsiębiorcze" instytucje mają nadmiar domów, inne natomiast nawet bardziej potrzebujące nie mogą zagwarantować swym pracownikom spędzenia urlopu w jakiejś letniskowej miejscowości.

Na domiar złego głęboko zakorzeniony zwyczaj letnich urlopów sprawia, że *w ciągu kilku miesięcy panuje w domach wypoczynkowych tłok, a w pozostałych miesiącach większość domów jest zamknięta.*

Należy sądzić jednak, że obecny rok będzie ostatnim rokiem chaosu i bezplanowej gospodarki wczasami. Zapowiedziana i rozpoczęta już obecnie *centralizacja wczasów pracowniczych przez podporządkowanie ich Funduszowi Wczasów pozwoli zlikwidować dotychczasowe dysproporcje, należy wykorzystać chłonność wszystkich domów. wyrównać wyposażenie domów wczasowych.*

*W przyszłym roku nie będzie już domów prowadzonych poza Funduszem Wczasów, a prawo kierowania wczasowiczów na odpoczynek będzie przysługiwało wyłącznie związkom zawodowym.* Fundusz rozdzieli miejsca pomiędzy poszczególne związki, które z kolei ustalą rozdzielnik dla poszczególnych oddziałów. Na koniec oddział przydzieli odpowiednią ilość miejsc Radom Zakładowym i kołom Zw. Zaw.

Już dziś została powołana do życia naczelna dyrekcja Funduszu Wczasów a dekret o Funduszu Wczasów, który w najbliższym czasie zostanie przedłożony Radzie Ministrów przyczyni się napewno do jeszcze lepszego i pełniejszego wykorzystania wczasów będących źródłem nowych sił i zdrowia dla mas pracowniczych.

***Sieradz***

# Ośrodki maszynowe w pięciu gminach

W powiecie sieradzkim tworzy się obecnie 5 ośrodków maszynowych: w gminach Brzeżno, Wojsłowice, Wierzby, Szadek i Gromczyce.

Gminy Wierzby i Wojsłowice rozpoczęły już prace wstępne w gminie Brzeżno — ośrodek jest już na ukończeniu. Zgrupowano tu prawie wszystkie potrzebne maszyny, niektóre z nich wymagają jeszcze remontu.

Maszyny dla tych ośrodków zostały sprowadzone z resztówek oraz majątków poniemieckich. Ze swej strony Szkoła Rolnicza w Sieradzu ma przekazać ośrodkom maszynowym kilka niepotrzebnych jej maszyn rolniczych.

SIERADZKIE NA POWODZIAN

Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi w Sieradzu przekazał Centralnemu Komitetowi Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi w Warszawie zebrane na ten cel wśród społeczeństwa Sieradza zł. 138.949.

***Skierniewice***

# Wystawa maszyn rolniczych

Oddział wojewódzkiej Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska" w Łodzi, jak również Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Skierniewicach zorganizowały w Skierniewicach wystawę maszyn i narzędzi rolniczych.

Wzorowy ośrodek maszynowy, czynny na terenie wystawy, oraz inne działy wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród rolników.

***Rawa Mazowiecka***

# Woźny gminny - wójtem

W powiecie rawskim dokonywana jest obecnie reorganizacja władz samorządowych pod kątem zmniejszenia ilości członków Gminnych Rad Narodowych oraz doboru odpowiedniejszych ludzi na stanowiska w samorządach wiejskich.

W 14 gminach wysunięto już nowych wójtów i dokonano wyboru około 150 sołtysów.

W gminie Lubaniu na stanowisko wójta wybrany został tow. Pietrzak Władysław, długoletni woźny tegoż Urzędu Gminnego.

# Kronika Aleksandrowa

PLAN PRAC INWESTYCYJNYCH NA LIPIEC

W ciągu lipca zakończone zostaną prace przy porządkowaniu skwerów i parków miejskich. W dalszym ciągu przeprowadza się remont domów, podlegających administracji miejskiej, oraz rozbiórkę obiektów, grożących zawaleniem się.

W tych dniach przystąpiono do rozbudowy gmachu szkolnego przy ul. Łęczyckiej, w którym mieścić się będzie przyszła szkoła 11-letnia. Wkrótce rozpoczną się prace przy budowie wieży ćwiczebnej — tzw. wspinalni dla straży ogniowej.

URZĄD ZATRUDNIENIA W ALEKSANDROWIE

Z dniem 1 lipca uruchomiony został w Aleksandrowie Urząd Zatrudnienia. Jak wiadomo, wszystkie osoby, poszukujące pracy winny zgłaszać się do Urzędu Zatrudnienia, który ułatwi im znalezienie odpowiedniego do ich kwalifikacji rodzaju zajęcia. Z drugiej strony na przedsiębiorstwach ciąży obowiązek zgłaszania w Urzędzie wolnych posad.

# Dogodne warunki osadnictwa rolnego

## na Ziemiach Odzyskanych w roku 1948

Jak się dowiadujemy w Ministerstwie Ziem Odzyskanych, istnieją jeszcze dogodne możliwości osiedleńcze dla ludności rolniczej na terenach administrowanych przez to Ministerstwo.

Zwraca się uwagę, że ludność bezrolna lub posiadająca gospodarstwa karłowate, ma tym samym **dogodną możliwość zdobycia samowystarczalnego gospodarstwa.**

Wobec znacznej poprawy warunków gospodarczych na Ziemiach Odzyskanych, wymagania, stawiane dotąd kandydatom na przesiedlenie odnośnie posiadania inwentarza żywego, ulegają złagodzeniu aż do odwołania. Zezwala się na przesiedlenie rodzin bez inwentarza z tym jednak zastrzeżeniem, że liczba takich rodzin nie może przekraczać 30 procent ogółu kandydatów na przesiedlenie z terenu danego powiatu. **Zezwala się również na przesiedlenie rodzin, zabierających ze sobą conajmniej 1 konia lub 1 krowę.**

Równocześnie zostają uruchomione kredyty specjalne dla wszystkich osiedlonych w roku bież. w sumie 400 milionów złotych pożyczek średnioterminowych i 300 milionów złotych — krótkoterminowych. Poza tym przyznane zostały poważne kredyty na zakup nawozów sztucznych.

**Większa liczba koni pochodzących z importu, zostanie skierowana na Ziemie Odzyskane i rozdzielona między osiedlających się w tym roku.**

# Maszyny rolnicze na raty

Rozpoczęta w rb. ratalna sprzedaż maszyn rolniczych za pośrednictwem własnych placówek Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego oraz placówek spółdzielczych daje coraz lepsze wyniki. Wprawdzie zapoczątkowanie sprzedaży zbiegło się z okresem prac rolnych, a mimo to według wiadomości z terenu, zainteresowanie jest dość duże i liczyć się należy z tym, że sprzedaż wzmoże się znacznie po żniwach w sezonie jesiennym.

Łączna wartość dostarczonych już maszyn do sprzedaży ratalnej wynosi ponad 200 mil. zł.

Celem udostępnienia rolnikom nabywania sprzętu, narzędzi i maszyn rolniczych, sprzedaż została przedłużona i znacznie uproszczona.

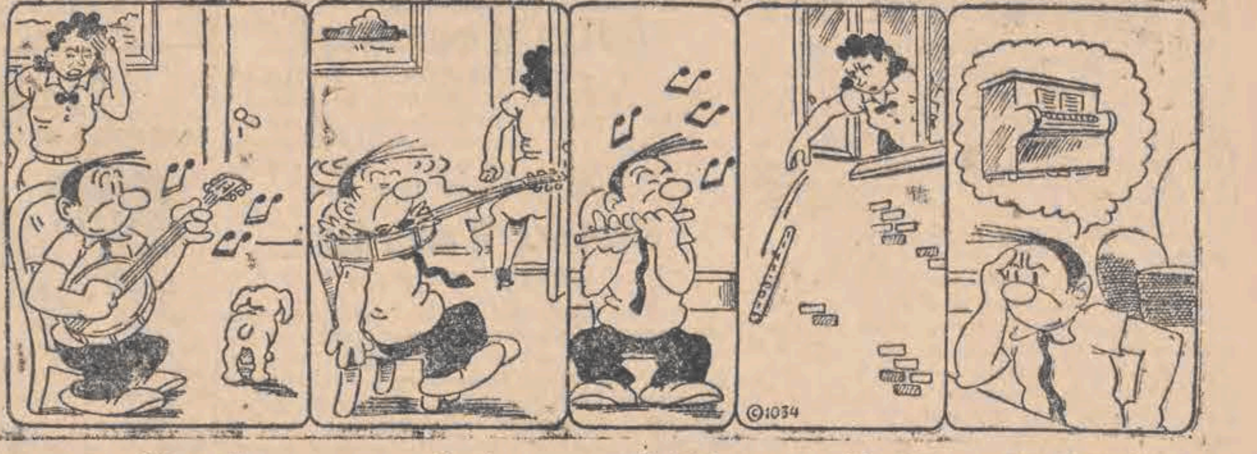
„Społem" otrzymało w tym roku do rozprowadzenia 1495 młocarń, 1500 wialń, 2675 parników, 1705 sieczkarń, 1492 kieraty i 582 wozy robocze.



**POCISK ROZSZARPAŁ 4-ro DZIECI**

W gromadzie Nowosielce w pow. Przeworsk dzieci pasące bydło znalazły pocisk artyleryjski. Pragnąc zakopać pocisk dzieci zaczęły go wbijać siekierą w ziemię. Pocisk eksplodował. Wskutek wybuchu zginęło troje rodzeństwa Sierżęgów w wieku od 11 — 15 lat oraz 13-letni Bronisław Balawendera. Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w całym powiecie.

## Przygody Jasia Wiercipięty




WYDAWCA: Wojew. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216 14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: ul. Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. R. S. W. „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

# TEATRY

**TEATR WOJSKA POLSKIEGO**

**Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.**

**TEATR POWSZECHNY**

**Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.**

**Teatr „BAGATELA" Piotrkowska 94.**

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuill'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ"

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"** Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE" romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA** ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z **Ireną Eichlerówną** w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

**Letni teatr „OSA", ul. Zachodnia 43, tel. 140-09**

Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premiera rewiomontażu pt. **„W ogrodzie przy pogodzie"** z udziałem całego zespołu

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „Osa" przygotowuje jedną z najlepszych komedii muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna".

Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny" w „Osie", kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych sił aktorskich, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

**Teatr „SYRENA" Traugutta 1**

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19,30, kasa czynna od godz 10—13 i od 16-ej.

# KINA

ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.

Kino BAJKA godz. 17,30, 20; w niedz. 14,30.

BAŁTYK — „Monsieur La Souris", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel".

HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 20", godz. 11, 12, 13, 14, w niedz 11, 12, 13.

HEL (dla młodzieży) — „Mali detektywi", godz 16, 18, 20; w niedz. 14.

MUZA — „Guwernantka", godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców" godz. 16, 18.30, 21. niedz. 13.30.

PRZEDWIOŚNIE — „Oflag XXVII", godz.18 20; w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Casablanca".

ROMA — „Płomień Nowego Orleanu", godz. 18, 20; w niedz. 16.

REKORD — „Wieczna Ewa", godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

STYLOWY — „Zagubione dni"; godz. 16 18,30, 21; w niedz. 13,30.

ŚWIT — „Na tropie zbrodni", godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

TATRY (w ogrodzie) — „Gasnący płomień", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

TĘCZA — „Błyskawica"; godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISŁA — „Melodia serc", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

WŁÓKNIARZ — Melodia serc", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Monsieur La Souris", godz. 15, 17.30 20; w niedz. 12,30.

ZACHĘTA — „Statek pułapka", godz. 18, 20; w niedz. 16.

## Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik, 12.25 Transkrypcje fortepianowe, 12.45 (Ł) „O hodowli cieląt", 12.55 (Ł) Chwila muzyki ludowej z płyt, 13.00 Audycja rozrywkowa, 13.45 Igor Strawiński (płyty), 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty), 15.05 (Ł) Wiadomości sportowe, 15.10 (Ł) Kwadrans lekkich piosenek (płyty), 15.25 (Ł) Skrzynka ofiar ŁRR, 16.00 Dziennik, 16.20 „Z Wrocławia w najbliższą okolicę" — odczyt, 16.30 Muzyka operetkowa, 17.00 (Ł) „Sznurek Hauchecorne'a" słuchowisko wg noweli Guy de Maupassanta, 17.45 „Gra w szachy", 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych", 18.05 „Od melodii do melodii", 18.45 „Jak zostałem pisarzem" — felieton J. Brzozy, 19.00 (Ł) „Biorę zakręt" — pogadanka dla automobilistów, 19.10 (Ł) Audycja słowno-muzyczna, 19.30 „Emancypantki", 19.45 Koncert symfoniczny (płyty) 20.15 Koncert z okazji werbunku młodzieży do szkół górniczych, 21.00 Dziennik, 21.50 Skrzynka techniczna, 22.00 Muzyka taneczna (płyty), 22.45 (Ł) Koncert z płyt, 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro,

*Ze sportu*

# Cały świat w gorączce przedolimpijskiej



29 bm. na stadionie w Wembley nastąpi uroczysty akt otwarcia XII Igrzysk Olimpijskich. Do Anglii przybywają już zamorskie ekipy olimpijskie i z każdym dniem wzrasta zainteresowanie Igrzyskami.

Z całego świata poczynają napływać depesze donoszące o przygotowaniach do tej wielkiej batalii.

DILLARD I FONVILLE WYELIMINOWANI

Podczas finałowych spotkań eliminacyjnych do olimpijskiej reprezentacji lekkoatletycznej Stanów Zjednoczonych, które odbyły się w Evanston, doszło do sensacji w postaci wyeliminowania czołowego płotkarza światowego Dillarda i znanego miotacza Fonville'a. Obaj oni uważani byli powszechnie za najpoważniejszych kandydatów do złotych medali olimpijskich.

Pchnięcie kulą wygrał Deladey, uzyskując w finale doskonały wynik 16,82 m. Finał skoku w dal przyniósł zwycięstwo Steelo'wi, który uzyskał w tej konkurencji odległość 7,98 m. Steele był bliskim ustanowienia nowego rekordu świata, gdyż w jednym ze skoków uzyskał wspaniały wynik 8,18 m (!). Skok ten nie został jednak oficjalnie zaliczony, ponieważ Steele odbił się o 0,5 cm poza deską.

BEVIS REID RZUCA KULĄ TYLKO 12,66 M

Rekordzistka Anglii w pchnięciu kulą Bevis Reid, ustanowiła nowy rekord kraju w tej konkurencji rzutem długości 12,66 m. Reid wchodzi w skład angielskiej reprezentacji olimpijskiej w lekkoatletyce.

PŁYWACY ANGIELSCY OSIĄGAJĄ DOBRE WYNIKI

Szereg bardzo dobrych wyników uzyskali pływacy angielscy na międzynarodowych mistrzostwach pływackich Anglii. W konkurencji żeńskiej dwa tytuły mistrzowskie zdobyła reprezentantka Anglii na Olimpiadę Gibson. Gibson zwyciężyła w biegu na 440 y. st. dow. (ok. 402 m) w czasie 5:39,8 min. oraz na 220 y. (ok. 201 m) st. dow. — 2:32,6 min.

W konkurencji męskiej, w finale na 100 y. (ok. 91,5 m) st. grzbiet. zwyciężył mistrz Walii Brockway w rekordowym czasie 1:02,6 min przed dotychczasowym mistrzem Kinnerrem (Szkocja). 220 y. st. dow. wygrał Hale w czasie 2:16,4 min. przed australijczykiem Boyd'em.

PIŁKARZE ANGIELSCY NIE BĘDĄ CHYBA GROŹNI...

Amatorska reprezentacja Anglii rozegrała w ramach przygotowań przedolimpijskich w Bazylei mecz z reprezentacją miasta, wzmocnioną 3-ma reprezentacjami Szwajcarii. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (1:0).

## Syrena królową lekkoatletyki

Nagrodę za najlepszy wynik w Lekkoatletycznych Mistrzostwach Polski otrzymał Łomowski (za wynik 15,44 m w kuli), osiągając 971 pkt. według tabeli fińskiej, 2) Lipski za bieg 200 m — 877 pkt., 3) Adamczyk za skok w dal — 863 pkt., 4) Masłowski za rzut młotem — 843 pkt., 5) Stawczyk za 100 m — 840 pkt.

W ogólnej klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce w mistrzostwach zdobyła warszawska Syrena, zdobywając 109 pkt. przed AZS-em (Poznań)—99 pkt. i Zrywem (Gdańsk) — 74 pkt.

*Z historii*

## nowożytnych Igrzysk Olimpijskich



*Sztokholm 1912*

nowożytne Igrzyska Olimpijskie odbyły się w 1912 r. w Sztokholmie. Po raz pierwszy rozegrano w nich biegi na 5 i 10 km oraz dziesięciobój.

Oto ich wyniki:

100 m: R. C. Craig (USA) — 10,8.
200 m: R. C. Craig (USA) — 21,7.
400 m: C. D. Reidpath (USA) — 48,2.
800 m: J. E. Meredith (USA) — 1:51,9.
1500 m: M. W. Sheppard (USA) — 4,03,4.
*5.000 m: H. Kolehmainen (Finlandia) — 14:36,6.*
*10.000 m: H. Kolehmainen (Finlandia) — 31:20,8.*
110 pł.: F. W. Kelly (USA) — 15,1.
Kula: P. Mac Donald (USA) — 15,34.
Oszczep: E. Lemming (Szwecja) — 60,64.
Dysk: A. R. Taipale (Finlandia) — 45,41.
Skok w dal: A. L. Putterson (USA) — 7,60.
Skok wzwyż: A. W. Richards (USA)—1 93,2.
Tyczka: H. J. Babcoek (USA) — 3,95.
*Dziesięciobój: H. Wieslander (Szwecja) — 6.220 p.*

# Cerdan ponownie mistrzem Europy

## We wrześniu Francuz sięgnie po mistrzostwo świata



BRUKSELA. (obsł. wł.). — W sobotę wieczorem rozegrane zostało w Brukseli rewanżowe spotkanie pięściarskie o mistrzostwo Europy wagi średniej w boksie zawodowym między b. mistrzem Marcelem Cerdanem (Francja) i obrońcą tytułu Belgiem Delannoit. Jak wiadomo, Cerdan stracił trzy miesiące temu mistrzostwo Europy, przegrywając z Belgiem na punkty 15-rundową walkę. Tym razem mecz przyniósł zdecydowane zwycięstwo pięściarzowi francuskiemu, który tym samym uzyskał utracony tytuł mistrzowski.

BELG NIE DAŁ SIĘ ZWALIĆ Z NÓG

Walka, którą prowadzono w szybkim tempie, była jedną z najładniejszych w karierze Cerdana. Francuz zdobył w pierwszych 8-miu rundach tak wysoką przewagę punktową, mimo kontuzji prawej brwi w II rundzie, że Dellannoit nie potrafił jej odrobić do końca spotkania. Po kontuzji brwi nad prawym okiem w VI rundzie, Belg walczył w następnym starciu defensywnie. Począwszy od IX rundy przeszedł do ataku, który przyniósł mu nad przeciwnikiem nieznaczną przewagę w ostatnich starciach. Nie wystarczyło to jednak na zdobycie zwycięstwa.

NASTĘPNY PRZECIWNIK ZALE-ZALEWSKI

Mecz ten nie miał dla Cerdana wielkiego znaczenia, gdyż w wypadku zwycięstwa, otwierał mu drogę do walki o mistrzostwo świata. Po zwycięskiej walce Cerdana, jego menażer podpisał kontrakt z przedstawicielem mistrza świata Tony Zale-Zalewskiego na mecz o mistrzostwo Cerdan — Zale. Rozegranie tego spotkania projektowane jest we wrześniu w Ameryce.

*Jeżeli chcesz osiągnąć prawdziwą sprawność fizyczną i osiągnąć dobre wyniki w uprawianym przez siebie sporcie — nie zapominaj o pływaniu!*

*Lipiec i sierpień poświęcone są w całym kraju na masową naukę pływania. Nie zmarnuj okazji i zaraz zgłoś się na jeden z punktów nauki.*

*Oto ich adresy: Basen YMCA (Moniuszki 4 a), basen ŁKS (ul. Al. Unii 2), basen Zjednoczona (Kilińskiego, róg Emilii), Kąpielisko Bałtyk (ul. Rzgowska, naprzeciw kościoła Św. Wojciecha), Kąpielisko w Parku Miejskim (1 Maja w Rudzie Pabianickiej) i Kąpielisko w Parku Ludowym (tylko próby sprawności pływackiej).*

# AZS z Krakowa

## mistrzem Polski w koszykówce

Na sali Polskiej YMCA w Warszawie zakończone zostały 2-dniowe rozgrywki o akademickie mistrzostwo Polski w piłce koszykowej drużyn męskich. W mistrzostwach wzięły udział 4 zespoły z Warszawy, Łodzi, Krakowa i Gliwic.

W wyniku rozegranych spotkań akademickie mistrzostwo Polski w piłce koszykowej drużyn męskich na r. 1948 zdobył zespół akademików krakowskich, zwyciężając w spotkaniu finałowym AZS Warszawa w stosunku 40:25 (15:13).

Poprzednie spotkania przyniosły następujące wyniki: Warszawa wygrała z Gliwicami 49:28 (27:14), Kraków pokonał, po wyrównanej grze, Łódź 30:29 (7:15), Warszawa wygrała z Łodzią 51:38 (29:20) i Łódź pokonała Gliwice 42:41 (21:27).

*Z życia Zrywu*

## Uwaga gimnastycy!

Zarząd sekcji gimnastycznej zawiadamia wszystkich swoich członków, że po powrocie z Pragi Czeskiej treningi zostały wznowione z dniem 13 lipca br. i odbywają się we wtorki, piątki i niedziele. We wtorki i piątki o godz. 19-tej, w niedzielę o godz. 10-tej rano.

## Finaliści Wimbledonu pokonani w Paryżu

PARYŻ (obsł. wł.). — W Paryżu odbywa się obecnie międzynarodowy turniej tenisowy, w którym uczestniczyli finaliści Wimbledonu: Amerykanin Falkenburg i Australijczyk Bromwich. Obaj oni doznali niespodziewanych porażek. Bromwicha wyeliminował już w pierwszej rundzie rozgrywek tenisista francuski Destromeau, odnosząc zwycięstwo w stosunku 6:4, 10:8.

Mistrz Wimbledonu — Falkenburg przegrał natomiast w półfinale turnieju z Francuzem Bernardem w stosunku 2:6, 6:3, 2:6.

*Joe Louis*

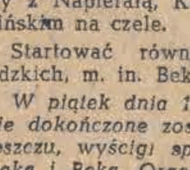
# Najwyżej notowany

## na amerykańskiej „giełdzie"

NOWY JORK (obsł. wł.). — Amerykański Związek Bokserski ogłosił kwartalną listę najlepszych bokserów zawodowych wagi ciężkiej. Na czele listy znajduje się niepokonany mistrz świata wszechwag, Joe Louis. Na dalszych miejscach znajduje się Joe Walcott i Lee Savold. Na dziewiątym miejscu sklasyfikowano Szweda Tandberga. Natomiast mistrz Anglii—Woodcock nie został sklasyfikowany na liście. Związek Bokserski podał jednocześnie do wiadomości, że w najbliższym czasie wyjaśni sprawę walk o mistrzostwo świata wagi ciężkiej w związku z rezygnacją Louisa z dalszych występów na ringu.

W spotkaniach o tytuły mistrzowskie świata w innych wagach Amerykański Związek Bokserski wymienia 2-ch bokserów europejskich: w wadze koguciej pretendentem do tytułu jest Włoch Ferracini oraz w wadze średniej, gdzie przeciwnikiem mistrza świata Zale-Zalewskiego mają być Francuz Cerdan, względnie Kalifornijczyk Lytell.

## Dzisiaj i w piątek przyjemnie spędzimy czas w Helenowie



Dzisiaj Łódzki Okręgowy Związek Kolarski organizuje na torze w Helenowie wyścigi kolarskie na dystansie 50 km z premiowanymi finiszami co 10 okrążeń toru o „Złoty naramiennik" m. Łodzi. W zawodach zapowiedzieli udział najlepsi kolarze warszawscy z Napierałą, Kudertem, Kapiakiem i Siemińskim na czele.

Startować również będzie elita kolarzy łódzkich, m. in. Bek i Pietraszewski.

*W piątek dnia 16 bm. na torze w Helenowie dokończone zostaną przerwane z powodu deszczu, wyścigi sprinterów z udziałem Kupczaka i Beka. Organizatorem tej imprezy jest miejscowy ŁKS.*





OSTATNIA PODRÓŻ.

Dnia 10-go b.m. o godzinie 2-ej m. 15 na stacji Łódź—Kaliska na posterunek M. O. przyniesiono nieprzytomnego Szmula Konigiswej, mieszkańca Dzierżanowa — Limanowskiego 41.

Konigiswej zasłabł w pociągu Warszawa—Jelenia Góra. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon.

ZACHŁANNA POMOCNICA DOMOWA.

Pomocnica domowa Stefanii Klimko (ul. Marsz. Stalina 12) Aleksandra Laśkiewicz ukradła swej chlebodawczyni 17 tysięcy zł., 2 zegarki kupon materiału wełnianego, 12 metrów materiału pościelowego, sukienkę, torebkę, 2 koszule, 2 pary rękawiczek oraz 2 nakrycia białe na łóżko i zbiegła w niewiadomym kierunku.

MIŁA WNUCZKA.

17-letnia Genowefa Zamborska — Łączna 36 skradła na szkodę swojej babki 100 tys. złotych i zbiegła.

NIEPEWNY TRANSPORT

Za kradzież podczas transportu materiału pościelowego, wartości 15 tysięcy złotych, na szkodę CZPWł. (Legionów 15) zatrzymano Wachonia Władysława (11-go Listopada 12) i Zaparta Zdzisława (Jaracza 18).

D-030037

# 4 lata odbudowy gospodarczej i walki

## o dobrobyt mas pracujących

1944 — 1948. Były to *cztery lata odbudowy gospodarczej*, umacniania demokracji ludowej a zarazem tworzenia podstaw wyjściowych dla zbudowania społeczeństwa socjalistycznego w Polsce.

W wyniku wojny i okupacji hitlerowskiej, Polska poniosła straty, które wyniosły około *6 milionów ludzi i 38 procent wartości majątku narodowego.* W tych warunkach ekonomiści burżuazyjni w Polsce i za granicą uważali, iż odbudowa gospodarcza Polski musi potrwać kilkadziesiąt, a co najmniej kilkanaście lat. Dziś po czterech latach podstawowe gałęzie życia gospodarczego w Polsce są już odbudowane lub prawie odbudowane, a na wielu odcinkach przeszliśmy do rozbudowy. Ekonomiści burżuazyjni nie docenili i nawet nie pojęli faktu, że *dokonane wielkie reformy wyzwoliły w Polsce olbrzymie siły wytwórcze.*

Przemysł Polski w zdecydowany sposób przekroczył poziom przedwojenny. Hasło demokracji ludowej zamiany Polski w kraj przemysłowo-rolniczy staje się *rzeczywistością.* Wystarczy przytoczyć parę cyfr. W pierwszym półroczu roku 1948 wydobyliśmy węgla kamiennego ponad 33 miliony ton, podczas gdy w całym roku 1938 wydobycie węgla kamiennego w Polsce wynosiło tylko 38 milionów ton. Produkcja stali w pierwszym półroczu 1948 roku osiągnęła ponad 926 tys. ton, podczas gdy w roku 1938 średnia na półrocze wynosiła tylko 720 tys. ton. Nasze fabryki wyprodukowały w pierwszym półroczu 1948 roku ponad 7.500 wagonów towarowych, podczas gdy w dwóch ostatnich latach przedwojennych (1937 — 1938) produkcja wagonów towarowych wynosiła w Polsce tylko 864 sztuki. Produkcja tkanin na ogół również przekracza cyfrę produkcji przedwojennej. Tak np. tkanin jedwabnych wytworzyliśmy w pierwszym półroczu roku 1948 ponad 14.9 miliona metrów, podczas gdy w całym roku 1938 produkcja wynosiła 23 miliony metrów.

W roku gospodarczym 1947-48 obszar zasiewów objął powierzchnię 14.300 tys. hektarów t.j. o 1.390 tys. ha więcej, niż w poprzednim roku. W ciągu czterech lat istnienia demokracji ludowej chłop polski zaorał kilka milionów hektarów odłogów. Dzięki rozwojowi produkcji roślinnej i zwierzęcej zostały stworzone warunki dla osiągnięcia w bieżącym roku samowystarczalności żywnościowej dla rozwoju eksportu nadwyżek rolniczych. Politykę Państwa Ludowego wobec wsi charakteryzuje wszechstronna pomoc w dziele odbudowy gospodarki chłopskiej. W pierwszym półroczu roku 1948 produkcja Państwowego Przemysłu Maszyn i Narzędzi Rolniczych wyniosła ponad 19 tys. ton, podczas gdy w całym roku 1938 produkcja ta wynosiła tylko 22 tys. ton. Produkcja azotniaku wynosiła w pierwszym półroczu b.r. ponad 83 tys. ton, podczas gdy w całym roku 1938 tylko 80 tys. ton. Superfosfatu mineralnego wytworzyły nasze fabryki w pierwszym półroczu b.r. 114 tys. ton podczas gdy w całym roku 1937 tylko 163 tys. ton. Cyfry powyższe dowodzą, że hasło sojuszu robotniczo-chłopskiego w warunkach Demokracji Ludowej przeobleka się w konkretną postać strumienia dostaw, służących dla rozwoju gospodarki chłopskiej.

Polski kolejarz nie pozostaje w tyle za polskim robotnikiem przemysłowym i za polskim chłopem. W pierwszym półroczu 1948 — Polskie Koleje przewiozły ponad 50 milionów ton towaru, t.j. o 28 proc. więcej niż w pierwszym półroczu roku 1937. W całym roku 1938 Polskie Koleje przewiozły tylko 75,4 milionów ton towaru. Porównanie tych cyfr świadczy, iż *nasze życie gospodarcze bije obecnie znacznie silniejszym tętnem, niż przed wojną.* Postęp gospodarczy Polski zależy od rozwoju budownictwa, od rozwoju inwestycji przemysłowych, rolnych, komunikacyjnych itp. W roku 1948 znacznie przekroczyliśmy nie tylko przedwojenny poziom produkcji przemysłowej, ale i przedwojenny poziom inwestycji. W roku 1948 tylko w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego wydamy ponad *200 miliardów złotych na inwestycje*, podczas gdy w roku 1938 całość wydatków inwestycyjnych Polski nie przekracza sumy 2,4 miliardów przedwojennych złotych. W roku 1948 osiągnęliśmy znaczne postępy w budowie wielkich obiektów planu trzyletniego 3-ch nowych kopalni węgla, fabryki syntezy chemicznej w Dworach, fabryki samochodów ciężarowych w Starachowicach itp.

W ciągu ubiegłego czterolecia Polska Ludowa ma również osiągnięcia o znaczeniu historycznym w skali światowej. Osiedlenie milionów Polaków, odbudowa życia gospodarczego i scalenie Ziem Odzyskanych z resztą Polski w jednolity organizm gospodarczy dokonało się w rekordowym czasie. Sukcesy gospodarcze Polski Ludowej zostały osiągnięte w *ostrej walce z wrogiem klasowym.* Unarodowienie kluczowych gałęzi przemysłu i reforma rolna zadały potężny cios wielkiemu kapitałowi i obszarnictwu, ale walka klasowa nie tylko nie osłabła ale zaostrzyła się. Skazane na zagładę klasy społeczne nigdy bowiem nie schodzą z areny politycznej i gospodarczej bez zaciętej walki. I w mieście i na wsi toczy się w Polsce *walka klas*, walka o to, czy Polska pójdzie dalej *na drodze do socjalizmu*, czy też cofnie się do kapitalizmu. Przejawami tej walki codziennej to akcja przeciwko spekulacji o stabilizację cen, to obrona drobnego i średniego chłopa przed wyzyskiem bogaczy i spekulantów wiejskich, to zwalczenie podziemia gospodarczego itp.

Sukcesy gospodarcze Polski Ludowej zostały osiągnięte zarówno dzięki ostrej i nieugiętej walce z wrogiem klasowym, jak i dzięki pomocy Związku Radzieckiego i współdziałania z krajami demokracji ludowej. Polska dowiodła, iż można odbudować gospodarkę w kraju, opierając się na siłach własnych i współdziałając z bratnimi narodami, a odrzucając stanowczo zakusy imperialistów, którzy pod maską pomocy niosą niewolę gospodarczą i polityczną ludom Europy. Doświadczenie Polski i krajów marshallowskich wykazało, iż tylko droga Polski i innych krajów demokracji ludowej prowadzi *do odbudowy, zachowania i umocnienia suwerenności gospodarczej.*

Rozwój sektora uspołecznionego naszej gospodarki, sukcesy naszego Planu Trzyletniego dowiodły słuszności słów Engelsa, który w siódmym dziesiątku lat 19-go wieku pisał: „Proletariat zagarnia władzę polityczną i mocą tej władzy zamienia społeczne środki produkcji, wymykające się z rąk kapitalistom we własność społeczną. Tym aktem wyzwala siły wytwórcze od tego wszystkiego co było w charakterze kapitału właściwe, pozwala ich charakterowi społecznemu ujawnić się z całą swobodą. Odtąd staje się możliwa produkcja społeczna według z góry ustanowionego planu".

Demokracja Ludowa w Polsce wyzwoliła siły wytwórczę kraju, stworzyła warunki dla powstania i rozwoju żywiołowego i masowego ruchu współzawodnictwa pracy, zniosła anarchię kapitalistyczną, w kluczowych gałęziach życia gospodarczego i pozwoliła *na stały rozwój socjalistycznych elementów naszej gospodarki.* Opierając się na osiągniętych rezultatach wkraczamy w piąty rok istnienia Demokracji Ludowej w Polsce z wiarą, iż rok ten będzie *dalszym etapem na drodze likwidowania wielkiego zacofania gospodarczego Polski*, podnoszenia dobrobytu mas pracujących i budowy nowych stosunków wytwórczych, znoszących wyzysk człowieka przez człowieka w jakiejkolwiek postaci.

**BRONISŁAW MINC**

# ROZKAZ

Generałowie, admirałowie, oficerowie, podoficerowie, szeregowcy i marynarze wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej!

W dniu dzisiejszym Naród Polski obchodzi uroczyście swoje święto.

Dzień naszego Święta Narodowego — to dzień Odrodzenia Polski w wyniku walki i zwycięstwa ludu polskiego i jego najlepszych zorganizowanych sił — klasy robotniczej w sojuszu z pracującym chłopstwem i inteligencją.

Dzień naszego Święta Narodowego — to dzień odrodzenia Wojska Polskiego, dzień połączenia polskich sił zbrojnych, zorganizowanych i walczących u boku zwycięskiej Armii Radzieckiej, z siłami zbrojnymi walczącego Kraju z Armią Ludową na czele.

Dzień naszego Święta Narodowego — to dzień zwycięstwa słusznej polityki przyjaźni i braterstwa z ZSRR, prowadzonej przez polską klasę robotniczą i demokrację polską. Dzięki tej polityce powstała i rozwija się wolna i niepodległa Polska Ludowa.

Każdą rocznicę Nowej Polski znamionuje dalszy rozwój siły gospodarczej, społecznej i politycznej mas ludowych naszego kraju i naszego ludowego państwa.

Tak i w tym roku stwierdzamy:

Nowe osiągnięcia naszego przemysłu, rolnictwa i handlu, całej naszej gospodarki, wzrost sił i roli klasy robotniczej poprzez zjednoczenie się obu partii robotniczych, wzrost sił postępowych chłopstwa i całej demokracji polskiej poprzez oczyszczenie i zahartowanie jej szeregów, wspaniałe osiągnięcia młodzieży, jednoczącej się w Związku Młodzieży Polskiej oraz wielki wkład młodzieży uczącej się, pracującej i ćwiczącej w szeregach Służby Polsce.

Na arenie międzynarodowej stwierdzamy wzrost autorytetu Polski Ludowej wśród innych narodów, stwierdzamy, że jedynie słuszna jest niezłomna postawa przyjaźni i współpracy z ZSRR, krajami demokracji ludowej i całą postępową ludzkością, że tylko ta postawa zapewnia nam długi okres pokoju oraz trwałość i nienaruszalność naszych granic.

To w stolicy Polski Ludowej — Warszawie — Konferencja ośmiu państw wskazała całej ludzkości drogę pokoju, mobilizując ją przeciw planom imperialistów i zagwarantowała nienaruszalność naszych granic na Odrze i Nysie.

Z wielkimi osiągnięciami obchodzi Wojsko Polskie Święto Narodowe, które jest równocześnie świętem całego Odrodzonego Wojska. Wzmacniamy siły naszego wojska, podnosząc nasz poziom ideowy, zwiększając nasze oddanie i ofiarność dla sprawy ludu polskiego i jego walki o postęp, podnosząc poziom wyszkolenia bojowego, opanowując doświadczenia własnego dorobku bojowego i dorobku najlepszej armii świata — Armii Radzieckiej.

W nowy rok rozwoju naszych sił zbrojnych wchodzimy z pełnym poczuciem naszych osiągnięć w dziele wzmacniania siły obronnej kraju, uzyskanych w oparciu o słuszną politykę władzy ludowej, o rozwój naszej gospodarki i techniki.

Wzywam wszystkich żołnierzy wojska Polskiego do dalszego i zwiększonego wysiłku, dla uzyskania dalszych, jeszcze większych osiągnięć.

W celu uczczenia rocznicy Święta Narodowego i Święta Wojska Polskiego.

## ROZKAZUJĘ:

1. WE WSZYSTKICH JEDNOSTKACH I GARNIZONACH URZĄDZIĆ SPECJALNE OBCHODY.
2. W ZWIĄZKU Z WYSTAWĄ ZIEM ODZYSKANYCH I ZJEDNOCZENIEM SIĘ MŁODZIEŻY W ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ PRZEPROWADZIĆ WE WROCŁAWIU UROCZYSTY CAPSTRZYK WSZYSTKICH ORKIESTR WOJSKOWYCH.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
MARSZAŁEK POLSKI
MICHAŁ ŻYMIERSKI

WICEMINISTER OBRONY NARODOWEJ
GENERAŁ DYWIZJI
INŻ. MARIAN SPYCHALSKI

## Polska tętni odbudową



*W zgodnym wysiłku i wytężonym trudzie naród polski odbudowuje swe domy i swe warsztaty pracy. Na obszarze całego kraju wre niestrudzona praca dla stworzenia warunków dobrobytu i lepszego jutra.*

## Reforma rolna PKWN

# Pierwszy krok do zniesienia wyzysku wsi

Kiedy w listopadzie 1918 roku Lubelski Rząd Ludowy wziął władzę w swoje ręce, pisał on w swym manifeście, że **„przeprowadzi przez sejm ustawodawczy przymusowe wywłaszczenie i zniesienie wielkiej i średniej własności i oddanie jej w ręce ludu pracującego".** Tak więc, już w chwili swego powstania, ówczesny Rząd Lubelski zawahał się, zabrakło mu odwagi wzięcia na siebie odpowiedzialności za naprawdę ludowe, oddolne przeprowadzenie reformy rolnej. Wolał czekać, aż zadecyduje sejm ustawodawczy. Ówczesny Rząd Lubelski bez walki oddał władzę w ręce kliki piłsudczykowsko-endeckiej, a sejm ustawodawczy „spławił" żądania chłopskie obszarniczym dekretem o parcelacji.

Jakże odmiennie postawił sprawę Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który natychmiast po swoim ukonstytuowaniu się, ogłosił w Manifeście Lipcowym, że **„aby przyśpieszyć odbudowę kraju i zaspokoić odwieczny pęd chłopa polskiego do ziemi PKWN przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej."**

Jeszcze na froncie grzmiały działa, a już **chłopi przy pomocy brygad robotniczych zaczęli dzielić ziemię obszarniczą.**

Reforma rolna PKWN zrealizowała żądania szerokich rzesz bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów. Reforma rolna PKWN zlikwidowała w Polsce klasę obszarników. Poczyniony został pierwszy poważny krok na drodze do zbudowania w Polsce społeczeństwa nie znającego wyzysku człowieka przez człowieka.

Od tego czasu minęły 4 lata. Za okres ten dzięki stałej i codziennej pomocy władzy ludowej wieś podnosi się z ruin. Znikają ostatnie odłogi. Upaństwowione fabryki dostarczają wsi coraz większej ilości artykułów przemysłowych maszyn rolniczych, nawozów. Budują się pierwsze polskie traktory. Coraz większego rozmachu nabiera akcja odbudowy wsi, elektryfikacji i radiofonizacji. Tysiące dzieci chłopskich kształci się w szkołach rolniczych i przemysłowych, w gimnazjach, liceach i na uniwersytetach. Setki tysięcy rodzin chłopskich zagospodarowało się na Ziemiach Odzyskanych. Tysiące chłopów znalazło zatrudnienie w przemyśle, handlu, komunikacji, samorządzie i spółdzielczości. Państwo ludowe, poprzez sprawiedliwą politykę podatkową i kredytową, poprzez słuszną politykę cen na artykuły rolne i przemysłowe, poprzez organizowanie akcji pomocy sąsiedzkiej i pomocy przednówkowej, poprzez pomoc w organizowaniu ośrodków maszynowych itp. stara się dopomóc drobnym i średnim gospodarzom w walce o poprawę ich bytu.

Czy jednak twórcy Manifestu Lipcowego sądzili, że samo tylko oddanie ziemi chłopom na własność usunie przed biednym i średnim chłopem wszelkie przeszkody na drodze do dobrobytu? Czy sądzili, że likwidując obszarnictwo, likwidują jednocześnie wyzysk na wsi?

Oczywiście nie.

Twórcy Manifestu Lipcowego zdawali sobie sprawę z tego że **reforma rolna stanowi podstawę posunięcia na drodze do likwidacji wyzysku na wsi., stanowi poważny hamulec w procesie różniczkowania się wsi.** Jednakże **ani reforma rolna, ani wielka pomoc Państwa dla niezamożnych chłopów nie potrafi i nie może zatrzymać procesu rozwarstwienia się wsi, nie potrafi i nie może zatamować odradzania się wyzysku na wsi.**

Biedny bowiem i średni chłop na swoim paromorgowym nadziale jest stale, mimo pomocy państwowej narażony na wyzysk gospodarczo silniejszego bogacza wiejskiego. Jedynym wyjściem z tego jest **radykalna przebudowa struktury wsi przez rozwój wszelkich form spółdzielczości, a przede wszystkim spółdzielczości produkcyjnej.**

Zdawali sobie z tego od dawna sprawę co światlejsi działacze chłopscy, którzy już w 1906 roku w swym programie pisali, że **„dążenia ekonomiczne streszczają się w haśle: wszechstronniejsze zrzeszenie gospodarstw włościańskich w wielkie kooperatywne gospodarstwa.., zasadzające się nie na przymusowym wywłaszczeniu i upaństwowieniu ziemi, lecz na dobrowolnym stopniowym zrzeszeniu się gospodarstw prywatnych w celach zorganizowania wspólnego kupna, sprzedaży, produkcji".** Oczywiście, że takie hasła w warunkach, kiedy władza znajdowała się w rękach kapitalistów, stanowiły tylko utopijne mrzonki, jednakże **dzisiaj, kiedy władza znajduje się w rękach robotników i chłopów marzenia te mogą stać się rzeczywistością.**

U podstaw nowej rzeczywistości polskiej legł sojusz robotniczo-chłopski. W pamiętnym lipcu 1944 r. treścią tego sojuszu była walka o władzę dla mas pracujących pod przewodnictwem klasy robotniczej, o ziemię, o likwidację kapitału finansowego, wielkich magnatów przemysłowych i obszarnictwa. Lata następne były okresem odbudowy zniszczonych miast i wsi polskich, walką z reakcją o umocnienie władzy ludowej. Dzisiaj sojusz robotniczo-chłopski nabiera nowej treści. **„Teraz jego treścią** — mówił tow. Zambrowski na Krajowej Naradzie Aktywu PPR — **musi się stać polityką ograniczenia wzrostu i wpływów kapitalistów wiejskich, polityka obrony biednego i średniego chłopa przed ich wyzyskiem, polityka rozwoju w miarę narastających wielkich możliwości spółdzielczości wiejskiej, a w szczególności spółdzielczych ośrodków maszynowych."**

Stoimy przed nowym etapem walki — walki o ograniczenie wpływów kapitalistów wiejskich w spółdzielczości, w Samopomocy Chłopskiej, w Radach Narodowych i w administracji dołowej. Czeka nas trudna walka, lecz pewni jesteśmy naszego zwycięstwa. Gwarancją tego jest władza ludowa, którą w lipcu 1944 wzięli w swe ręce robotnicy w sojuszu z małorolnym i średniorolnym chłopstwem.

**A. Brzoza**

**Dajemy przykład całemu światu**

# Ogrom osiągnięć polskich na Ziemiach Odzyskanych

## Wystawa Wrocławska bilansem 3-ch lat wysiłków i pracy

Powrót Polski na Ziemie Odzyskane jest jedynym tego rodzaju wydarzeniem na przestrzeni naszych dziejów.

Za jednym zamachem dzięki bratniej pomocy narodów radzieckich uzyskał bowiem naród polski nie tylko zadośćuczynienie i wyrównanie wielowiekowych krzywd, ale zarazem otrzymał realne możliwości odrobienia odwiecznego zacofania i uzdrowienia struktury społecznej, oraz możliwość *równego startu* w rodzinie narodów europejskich.

I choć zrozumienie znaczenia oraz wagi Ziem Odzyskanych jest już nieomal powszechne wśród naszego narodu, należy jednak nie ustawać w popularyzowaniu tego.

Może nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że Ziemie Odzyskane to przecież jedna trzecia naszego terytorium, że na Z. O. mieszka i pracuje blisko jedna czwarta ludności naszego kraju i że więcej, niż trzecia część naszego przemysłu, że więcej, niż połowa naszych linii kolejowych i dróg samochodowych tam się znajduje.

Nie zawsze również pamiętamy o tym, że linia graniczna Odra — Nysa, wsparta na północy o brzeg morski, a na południu o cytadelę czeską, przebiegającą na odległość strzału armatniego (60 km) od Berlina drogą możliwie najprostszą, skraca linię zetknięcia naszego z niemczyzną z 1912 km do 456 km. Granica z Niemcami w odrodzonej Polsce Ludowej stanowi tylko około 13 procent ogólnej długości naszych granic, podczas kiedy przed wojną stanowiła ona 35 proc. (nie licząc zwasalizowanej w r. 1938 Słowacji).

Nie wolno również zapominać, że powrót na Ziemie Odzyskane to rozszerzenie naszego przedwojennego „okienka na świat" zwanego pogardliwie przez Hitlerów, Churchillów, Chamberlainów i Harrimanów „korytarzem polskim", to powiększenie naszej granicy morskiej ze 140 do 497 km, to zdobycie wielu pierwszorzędnych portów.

W ciągu 20 lat drugiej niepodległości zmuszeni byliśmy kierować olbrzymie sumy w budowę sztucznego portu w Gdyni, gdyż na całym przyznanym nam na mocy traktatu wersalskiego wybrzeżu nie było ani jednego znaczniejszego portu naturalnego. Dziś obok odbudowanego już w dużym stopniu portu gdyńskiego mamy w swoim niepodzielnym posiadaniu również porty w Gdańsku, Szczecinie, Kołobrzegu, Ustce, Darłowie i wiele innych.

Gdańsko-Gdyński port, a raczej zespół portowy jest w chwili obecnej trzecim pod względem wielkości portem w Europie ustępując tylko Londynowi i Antwerpii, a pozostawiając za sobą w tyle takie stare i sławne porty, jak Marsylia, Genua, Liverpool, Hamburg, Brema, Havre, Neapol, Kopenhaga itd.

Port w Szczecinie, zamierający stopniowo w latach międzywojennych, uległ w wyniku działań wojennych, straszliwym zniszczeniom. Obecnie pod wpływem olbrzymich, sięgających wielu miliardów złotych, zastrzyków pieniężnych, oraz na skutek naszych wytężonych wysiłków, nabiera rumieńców życia i z dnia na dzień rozwija się. W roku 1946 przeładował port w Szczecinie 45 tys. ton, natomiast w roku 1947 już 733 tys. ton. W ciągu 5 miesięcy r. bież. wzrosły przeładunki w porcie szczecińskim do jednego miliona ton, a plan przewiduje, że już za kilka lat wzrosną obroty jego do 7 milionów ton.

Usplawnienie Odry i *budowa nowej magistrali kolejowej* (przez Kostrzyń) zwiąże Szczecin nie tylko z najważniejszymi naszymi ośrodkami przemysłowymi, ale również z jego zaplecem w Czechosłowacji, na Węgrzech itd. Tu w Szczecinie *krzyżować się będą* w przyszłości wszystkie nieomal *linie komunikacyjne, prowadzące ze Szwecji i z całego półwyspu skandynawskiego do Europy Środkowej i na półwysep bałkański.*

*Wzrost obrotu tranzytowego w naszym Szczecinie to przypływ olbrzymich ilości dewiz zagranicznych, to dalszy rozwój gospodarczy naszego kraju, to podniesienie znaczenia naszego na forum międzynarodowym, to osłabienie wrażej niemczyzny.*

Ale, jeśli by się komuś wydawało, że bogactwo Ziem Odzyskanych spadło na nas, jak owa przysłowiowa manna z nieba, byłby w błędzie. *Bo niezależnie od ogromnego wkładu krwi, wnieśliśmy w dzieło powrotu na te tereny również gigantyczny, niespotykany dotąd w dziejach WKŁAD PRACY.* To, że zniszczone w r. 1945 porty podjęły już pracę, to, że ze zrujnowanych nazajutrz po wojnie fabryk i zatopionych kopalń płynie nieprzerwany potok produkcji, to, że niezaludnione, zarastające w r. 1945 chwastami „dzikie pola" na zachodzie dają nam obfite plony, to, że zniszczone mosty i linie kolejowe zostały odbudowane, jest wynikiem kolosalnej, na nieznaną dotąd miarę ofiarnej pracy całego narodu, a przede wszystkim *blisko sześciomilionowej rzeszy Polaków,* osiadłych na Ziemiach Odzyskanych.

Ziemie te w roku 1945, gdy wspólnie z bohaterską Armią Czerwoną uwalnialiśmy je z z wielowiekowego jarzma niewoli, były właściwie na poły bezludną pustynią, zamieszkałą przez resztki ludności autochtonicznej i tę drobną część ludności niemieckiej, która nie wycofała się razem z armią hitlerowską. *W ciągu niecałych trzech lat olbrzymi teren 110 tys. km kwadr. został zaludniony, zagospodarowany i sprzęgnięty nieskończoną ilością węzłów z Ziemiami Dawnymi.*

Takich sukcesów nie notuje żaden kraj, który kiedykolwiek kolonizował jakiekolwiek terytorium. Nic dziwnego: *dawni kolonizatorzy opierali swój dobrobyt na wyzysku podbitych narodów, a my sami zakasaliśmy rękawy, pracując na swoim i dla siebie.*

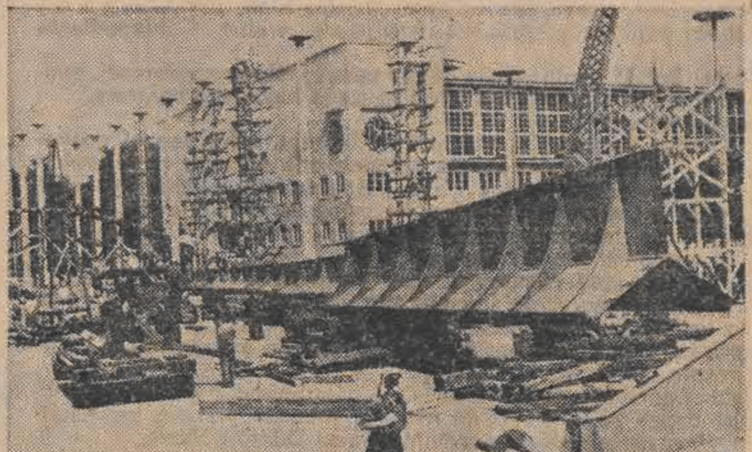
I to jest rozwiązanie „tajemnicy", spędzającej sen z powiek Bevinom, Churchillom i Vandenbergom, którzy opierając się na swoim haniebnym, imperialistycznym doświadczeniu spodziewali się, że Ziemie Odzyskane pozostaną jeszcze na długie lata białą plamą na mapie Europy.

*To jest tajemnica, którą wyjaśnić pragniemy wszystkim naszym przyjaciołom, a mamy ich znacznie więcej na całym świecie, niż wrogów.*

Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu pokazuje nam, naszym przyjaciołom i wrogom w plastycznym skrócie to, do czego jesteśmy zdolni, pokazuje wszystkie osiągnięcia polskości na Ziemiach Odzyskanych i ogrom wysiłków, na jakie naród nasz zdobył się w ciągu ostatniego trzylecia.

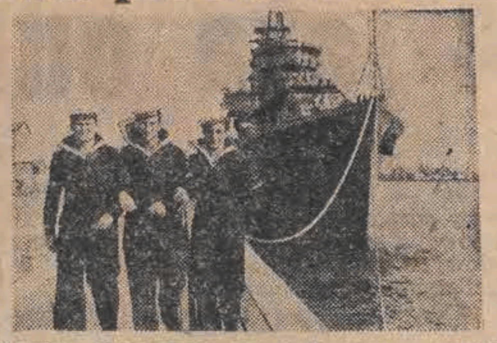
Wysiłków, które może po raz pierwszy w naszej historii zastosować mogliśmy w sposób tak zwarty i jednolity, celowy i słuszny.

*W. Lemiesz*



*Nad terenem Wystawy Ziem Odzyskanych wznosi się iglica 106-metrowej wysokości. Stanowi ona punkt orientacyjny, który pozwoli każdemu turyście trafić bez błąkania się na teren Wystawy.*

## Nad polskim morzem



*Stajemy silną stopą nad Bałtykiem, a rozwój naszej floty morskiej jest tego dobitnym wyrazem.*

## Kronika Ziem Odzyskanych

DWIE PRZECHOWALNIE BAGAŻY

Miejskie biuro Wystawy Z.O. organizuje dwie przechowalnie bagaży, które będą do dyspozycji zwiedzających przez całą dobę. Jedna z przechowalni urządzona będzie w Miejskich Zakładach Kąpielowych przy ul. Teatralnej, druga zaś mieścić się będzie przy ul. Curie-Skłodowskiej.

PARKING SAMOCHODOWY

Największy z parkingów samochodowych zorganizowany będzie na Placu Grunwaldzkim. Parking będzie wyposażony we wszelką pomoc techniczną i obsługę. W związku z tym zostanie wybudowane pomieszczenie dla warsztatów, umywalnia samochodów itd.

OPIEKA LEKARSKA

Dla zwiedzających WZO zorganizowana będzie w 6 punktach miasta pomoc lekarska, która dyżurować będzie przez 24 godzin. Tabor Wrocławskiego Pogotowia Ratunkowego został powiększony i rozporządza w tej chwili 7 karetkami. Również punkty sanitarne wojskowe będą udzielały pomocy w miarę potrzeby.

KONKURSY LUDOWE

W czasie trwania WZO zorganizowane będą dwa konkursy ludowe. W drugiej połowie sierpnia ogłoszony będzie konkurs tańca ludowego, a w drugiej połowie września konkurs kostiumu ludowego. We wrześniu odbędą się też we Wrocławiu ogólnopolskie dożynki.

**Bujny rozkwit na dawnym pobojowisku**

# Najgłębszy sens i wymowa Wystawy Z.O.

## Praca robotnika polskiego obraca w niwecz zakusy wrogów

Głębokim symbolem Wystawy Z. O., otwierającej swoje podwoje w dniu Święta Odrodzenia, jakże wymowny jest fakt, że tu, gdzie obecnie na rozległych terenach stoją śliczne, efektowne, pawilony, prześcigające się pomysłowością i estetyką, gdzie tyle trawników i pięknych kwiatów ozdobiło przestrzenie między budynkami, tu, gdzie przeszło 40 pawilonów i 40 kiosków utworzyło gwarne miasteczko, — właśnie do niedawna widniał tylko obraz zniszczenia, śmierci i smutku. Było tu pole rozwalonych bunkrów, naszpikowane minami i niewypałami ,gęsto pokryte siecią drutu kolczastego i najeżone resztkami sterczących dział. Szkoda, doprawdy, iż przy wejściu na wystawę nie zamieszczono zdjęć z tego pobojowiska spustoszeń, nim zahuczały tu młotki i piły polskich robotników ,którzy postanowili, że właśnie tu, a nie gdzie indziej, pokażą światu ogrom pracy swoich rąk, umysłu, energii i mięśni, wytężonych w chlubnym wysiłku **budowy dobrobytu kraju i całego narodu.** Byłby to nieodparty swą argumentacją wstępny eksponat, obrazujący plastycznie i przekonywująco istotne znaczenie i sens zasadniczy Wystawy. I tu, mimo woli przychodzą mi na myśl słowa jednego z przygodnych kolegów, dziennikarzy zagranicznych, w towarzystwie których przypadkowo zwiedzałem tereny Wystawy. Ów zagraniczny kolega, przedstawiciel (prasy szwedzkiej, oglądając dokonane już przez naszych robotników dzieła, nie mógł się powstrzymać od następującej charakterystycznej uwagi:

— Wiecie, kolego, — powiedział mi prawie na ucho, — nie imponuje mi już żadne wystawione tu cudo. Uważam już to wszystko prawie za zupełnie naturalne. Nie dziwię się już niczemu. A wiecie dla czego? Bo byłem tu, na tych terenach waszej obecnej Wystawy, trzy lata temu. Znalazłem się przypadkowo we Wrocławiu niemal bezpośrednio po zakończeniu walk. Widziałem na własne oczy rozmiar zniszczeń, jakie zastałem na terenach dzisiejszej Wystawy i, daję wam słowo, że nigdy nie uwierzyłbym nawet rodzonemu ojcu, gdyby opowiadał mi o tym, iż na tych terenach w tak krótkim czasie można by wybudować las pawilonów, ba, że poprostu zdołanoby uprzątnąć i doprowadzić wszystko do porządku. Gdy ujrzałem gmachy Wystawy, musiałem po prostu mocno uszczypnąć siebie ,aby przekonać się — że nie śnię... I dlatego nie dziwię się już obecnie niczemu. Ludzie ,co potrafili na zgliszczach i ruinach wznieść podobną Wystawę, niemogli poprostu nie stworzyć tego wszystkiego, co oglądamy w tej chwili!"

...Na pole zniszczenia i zagłady przyszli polscy robotnicy, aby oczyścić olbrzymi szmat ziemi pod teren Wystawy. Wyrywali resztki bunkrów i karczowali las. Gołymi rękami usuwali miny i niewypały. Zginęło kilku, ale śmierć dzielnych towarzyszy pracy nie ostudził zapału innych. Pracowali. Pracowali bez wytchnienia. I ta wspaniała Wystawa, której widok dziś roztacza się przed nami — to ich dzieło. Dzieło polskich robotników i ich rąk, taksamo jak również oni stworzyli to wszystko, co oglądamy w ramach samej Wystawy.

Pamiętajmy o tym wszyscy w chwili, gdy przestępujemy przez próg olbrzymich i barwnych hal oraz pawilonów wystawowych.

Rzucając okiem z lotu ptaka (a tylko z podobnego lotu jest możliwe uchwycić w jednym spojrzeniu ogrom nagromadzonych na Wystawie eksponatów), z miejsca uderza trafne i logiczne powiązanie w jedną harmonijną całość wszystkich zagadnień, wchodzących w zakres problematyki ich bytu, przeszłości, teraźniejszości i przyszłości naszych Ziem Zachodnich. I może dlatego zwraca na siebie uwagę pięknie pomyślana sala, w której są wystawione fotografie i portrety zasłużonych przodowników pracy z różnych dziedzin naszego przemysłu. Są to podobizny tych, co w pierwszych szeregach budują szczęście i dobrobyt kraju. W centrum sali znajduje się olbrzymi obraz pędzla profesora Kowarskiego, na którym widzimy niezapomnianego pioniera Pstrowskiego w otoczeniu górników. Jest to również symbol, bo portret tego, który pierwszy w kraju zapoczątkował rozmach współzawodnictwa i przodownictwa pracy jest najbardziej odpowiednim i trafnym podkreśleniem **istotnego znaczenia Wystawy Wrocławskiej.**



*Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu w sposób plastyczny przedstawia wyniki 3-letniej pracy Polski Ludowej nad zagospodarowaniem ziem nad Odrą i Nysą. (Na zdjęciu — W. Z. O. „Pawilon 4-ch kopuł").*

Imponująco wygląda pawilon Rolnictwa i Wyżywienia, ukazujący osiągnięcia i możliwości rozwojowe na Ziemiach Odzyskanych.

Pośrodku sali umieszczona została na podwyższeniu plastyczna mapa Polski. Mapa wykonana jest w gipsie i przedstawia rzeźbę terenu. Większe miasta oznaczono makietami budowli zabytkowych. Również główną produkcję rolną poszczególnych okolic kraju oznaczono makietami płodów rolnych. Nad mapą zamieszczono plastyczną rzeźbę orła w wieńcu z kłosów. Na ciemnej, olbrzymiej zasłonie umieszczony został napis, który jest zarazem hasłem tej sali. Napis ów głosi: **„Znowu na piastowskiej ziemi!"**

I mimo woli, po przez modele wzorowych wsi i gospodarstw na Ziemiach Odzyskanych, po przez stoisko, obrazujące stan lasów dolnośląskich, mazurskich i zachodnio-pomorskich — wzrok pada na eksponaty, ukazujące znaczenie Ziem Zachodnich dla wyżywienia **całej Polski.** A obok widzimy plastycznie, że „biedne" Niemcy mają dostateczny zapas ziemi pod uprawę i mogą wyżywić o 56 procent więcej ludności, niż obecnie.

Jest to chyba **jasna i zwięzła odpowiedź** tym wszystkim, co w Europie i za oceanem wylewają krokodyle łzy nad losem „biednych, głodnych Niemiec".

(Pow)



## Manifesty

*W Warszawie w Teatrze Polskim odbył się pokaz nagrodzonych zespołów w konkursie amatorskim Zespołów Teatralnych zorganizowanych przez Centr. Komisję Zw. Zawodowych. Na pokazie obecni byli członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.*

# Młodzież polska — zjednoczona!

## Z deklaracji ideowej Związku Młodzieży Polskiej



Gen. Zarzycki

Jesteśmy młodym pokoleniem narodu polskiego. Jesteśmy pierwszym młodym pokoleniem Polski, które swą wiedzę, zapał i zdolności może zastosować w twórczej pracy dla narodu. Chcemy budować nowe życie. Chcemy, aby Ojczyzna nasza była krajem wolnych, radosnych, twórczych ludzi, nie znających krzywdy, poniżenia i nieprawości. Chcemy, by w naszym kraju zapanowała pełna sprawiedliwość społeczna, aby nikt nie był wyzyskiwany i wszyscy ludzie stali się braćmi.

Ożywia nas zapał budowniczych nowego, lepszego życia.

Młodzież razem z całym ludem pracującym kroczyć będzie w jednym szeregu budowniczych nowej gospodarki. Przekształcać będzie Polskę rolniczą na przemysłowo-rolniczą. Młodzież walczyć będzie o likwidację wyzysku pracy ludzkiej, nędzy i zacofania wsi polskiej przez wprowadzenie nowoczesnych maszyn i narzędzi rolniczych.

Zjednoczona organizacja zapewni każdemu młodemu człowiekowi pełny dostęp do oświaty, pracować będzie nad rozwinięciem kultury mas ludowych, tak, aby kultura ludu pracującego stała się powszechnym dobrem całego młodego pokolenia.

Przez upowszechnienie zdobyczy nauki i kultury doprowadzimy do zatarcia różnic między wsią i miastem, między pracą fizyczną i umysłową. Idziemy ku Polsce, w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, ku Polsce, w której każdemu dane będą warunki swobodnego rozwoju, zgodnie z jego zdolnościami i wytrwałością w nauce i w pracy dla narodu.

Polskę dźwignąć może ze zniszczeń wojennych — tylko ofiarna praca mas ludowych. W codziennej walce z trudnościami w odbudowie kraju Związek Młodzieży Polskiej zmierzać będzie do polepszenia warunków bytu ludności pracującej w mieście i na wsi. W dążeniu do rozbudowy ustawodawstwa społecznego w zakresie warunków pracy młodzieży ZMP dążyć będzie do zniesienia upośledzenia pracowników młodocianych w przemyśle prywatnym i w rzemiośle. ZMP dąży do rozbudowy spółdzielczości na wsi, do rozwoju spółdzielczych form produkcji i wymiany między wsią a miastem.

W dziedzinie oświatowej ZMP dąży do zapewnienia pełnych praw do oświaty dla młodzieży ludowej i rozszerzenia pomocy państwa w postaci burs i stypendiów. Organizacja szkolnictwa i jego programy stać się muszą wyrazem dokonywujących się przemian społecznych.

W walce o podniesienie zdrowotności młodzieży, ZMP współdziałać będzie w zakładaniu ośrodków zdrowia i sanatoriów



Tow. Motyka

Ob. Nagórski

oraz w zapewnieniu powszechnej pomocy lekarskiej dla młodzieży w mieście i na wsi. ZMP zwróci również baczną uwagę na wychowanie fizyczne i rozwinięcie masowego ruchu turystycznego wśród młodzieży.

W nowej Polsce awans i rozwój człowieka odbywa się na gruncie rozwoju i postępu całego społeczeństwa. W oparciu o nowy ustrój Polski ZMP kształtować będzie nowy bojowy stosunek do pracy i dlatego zmierzać będzie do objęcia całego młodego pokolenia współzawodnictwem w produkcji. W ramach powszechnej organizacji „Służba Polsce“, która objąć winna całą młodzież ZMP-owcy pracować będą aktywnie i ofiarnie. Obok obowiązku pracy ZMP stawia obowiązek nauki tak, aby każdy młody człowiek posiadał zawód i zdobywał coraz wyższe kwalifikacje. ZMP postuluje całkowite usunięcie analfabetyzmu.

W walce o polepszenie życia w Polsce zmagać się będą ZMP-owcy z tym wszystkim, co hamuje dzieło przebudowy. ZMP wydaje nieubłaganą walkę wyzyskiwaczom i spekulantom, sabotażystom i złodziejom dobra społecznego. Uznając wolność sumienia, jak również swobodę wyznań, ZMP przeciwstawia się równocześnie wstecznej działalności niektórych kół kleru, które nadużywają uczuć religijnych.

Reakcji nie uda się wypaczyć charakteru młodzieży.

Przez pracę dla dobra mas ludowych młodzież tworzy nowe zasady moralności i wychowuje nowego człowieka. Nowy człowiek będzie ofiarnym budowniczym i patriotą ludowej ojczyzny i wierzyć będzie w nieograniczone możliwości poznawcze i twórcze umysłu ludzkiego. ZMP-owcy zaznajamiać się będą z wyzwalającą twórcze siły człowieka nauką marksizmu. Związek zwalczać będzie wszystkie antyspołeczne cechy, jakie narzucił młodzieży ginący świat kapitalistyczny. ZMP wychowywać będzie ludzi o świadomej karności społecznej, pracujących i żyjących planowo, wytrwałych i umiejących łamać przeszkody, szczerych i uczciwych.

**Podstawą nowej moralności jest budowanie Polski bez wyzysku człowieka przez człowieka. Najlepsi spośród nas umieli za ideę takiej Polski umierać. My uczymy się żyć dla tej idei“.**

Dla ZMP-owca drogie jest imię Tadeusza



Ob. Ignar

Kościuszki, Stanisława Worcela, Edwarda Dembowskiego, Joachima Lelewela, Jarosława Dąbrowskiego. ZMP-owiec uczy się na doświadczeniach Wielkiej Rewolucji Francuskiej, Wiosny Ludów, Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Rosyjskiej, czerpie z dorobku Robespierre'a i Marata, Jeffersona, Marksa i Lenina, Waryńskiego, Kasprzaka i Okrzei. ZMP-owiec otacza czcią imię Tomasza Nocznickiego i gen. Karola Świerczewskiego. Przykładem dla ZMP-owca są niezapomniane postacie przywódców młodzieży polskiej, Hanki Sawickiej, Stanisława Dubois, Janka Krasickiego i Wojtka Janczaka.

Gwarancją zrealizowania zadań, jakie stawia młodzieży polskiej ludowa ojczyza, jest jedność ruchu młodzieżowego. Rodowód jedności wywodzi Związek Młodzieży Polskiej z jednolitego frontu radykalizmu, który pulsował zawsze żywo wśród młodzieży miast i wsi. Idea jedności hartowała się w walce z uciskiem kapitalistyczno-obszarniczym i w walce z faszyzmem o wolność ojczyzny. W Polsce wyzwolonej idea jedności dojrzewała w realizacji postulatów państwa ludowego. Związek Młodzieży Polskiej powstał z najlepszych tradycji ZWM, OM TUR, „Wici“ i ZMD. Związek Młodzieży Polskiej jest szeroką, bezpartyjną, ludowo-demokratyczną organizacją pracującej i uczącej się młodzieży miejskiej i wiejskiej, samodzielną organizacją młodego pokolenia Polski Ludowej. Każdy członek ZMP ma swobodę wyboru swej przynależności partyjnej.

W imię zachowania całości granic, ugruntowania suwerenności Polski i umocnienia pokoju świata, Związek Młodzieży Polskiej dołoży wszelkich starań, aby pogłębić braterski sojusz narodu polskiego ze Związkiem Radzieckim i innymi narodami demokratycznymi.

Idziemy w bratnim sojuszu z bohaterską młodzieżą Związku Radzieckiego. Idziemy w jednym szeregu z młodzieżą krajów demokracji ludowej. Jesteśmy solidarni z młodzieżą wszystkich krajów, walczącą przeciw imperializmowi i reakcji, o wolność i lepszy świat. Idziemy w milionowych szeregach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Wzywamy do naszych szeregów każdego, komu droga jest idea Polski Ludowej, kto pragnie szczęśliwej przyszłości dla narodu, komu bliska jest sprawa światowego postępu. Stajemy wszyscy wokół naszych sztandarów, by wypełnić testament pisany krwią bojowników poległych za Polskę, wolność i lud. Zespoleni jednakowym rytmem serc, mózgów i ramion idziemy razem do pracy, razem do walki, razem do zwycięstwa.

## Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ob. Bolesława Bieruta

„Kongres Jedności Młodzieży Polskiej obradujący we Wrocławiu w czwartą rocznicę wyzwolenia narodu polskiego spod jarzma niemieckiej okupacji, ślubuje w imieniu wszystkich młodych demokratów Polski wypełnianie obowiązków pracy i tych szczytnych zadań, których wykonanie czyni z nas obywateli i żołnierzy pracujących i walczących na froncie odbudowy i umocnienia ustroju Polski Ludowej i trwałego pokoju w przymierzu ze wszystkimi postępowymi siłami świata.

Na Wasze ręce, Obywatelu Prezydencie, przesyłamy zapewnienie, że zjednoczona młodzież Polski Ludowej że synowie i córki robotników, chłopów i związanej z ludem inteligencji, pójdą od dzisiejszego radosnego dnia zjednoczenia razem w jednym wspólnym szeregu młodego polskiego pokolenia do wydajnej, ustokrotnionej bratnią współpracą, odbudowy i przebudowy kraju“.

# Władze naczelne ZMP

**Rada Naczelna:** Albrecht Jerzy, Antoniuk Jakób, Bałys Piotr, Baczykowski, Bednarz, Bełdoch Jerzy, Braniewski Edward, Bugdoł Rudolf, Csała Zbigniew, Dewicowa Wiktoria, Dobiszewski, Dyner Mirosław, Folta Władysław, Gałaj Dymza, Glinka Stefan, Goldberg Herbert, Góralski Władysław, Górski Jan, Grad Mieczysław, Grzegorski Czesław, Guzicki Leszek, Gwoździłło Stefania, Hanuszek Tadeusz, Hardt Zdzisław, Hładek, Holand Henryk, Ignar Stefan, Jabłoński Jan, Jagusztyn Władysław, Janczak Leon, Jaroszek Stefan, Jaworska Helena, Kalankiewicz Zbigniew, Karst Jan, Kazimierczak Jerzy, Kędziorek Feliks, Kita Adolf, Kita Zygmunt, Knapik, Kobrzyński Stefan, Król Jan Aleksander, Krysanka Halina, Kubiczek, Kwas Tadeusz, Lason Albin, Lewińska Pelagia, Lichaczewska Krystyna, Lipińska Halina, Łykowski Mieczysław, Majewski Mieczysław, Mandecki Stanisław, Maniakówna Maria Maziarz Czesław, Młotecki Władysław, Morawski Jerzy, Motyka Lucjan, Nagórski Wiktor, Nazimek Bolesław, Ociepko Wiesław, Ożga-Michalski Józef, Pawlikowski, Prandota Wiktor, Polek, Russo Wacław, Rybczyńska Irena, Rymarz, Rzeszot Stefan, Saloni Juliusz, Serafin, Skrzydło Stefan, Sobczak Ignacy, Sobolewski, Starzec Feliks, Stasiak Ludomir, Stemplewski Stanisław, Strzałkowski Tadeusz, Szwenberg Kazimierz, Szydlak Teobald, Śmiśniewicz Witold, Światło Adam, Wajdowski Bogdan, Walczak Mieczysław, Wasilewski Bogdan, Wasik Wincenty, Weber Maciej, Wilanowski Wacław, Winkiel Waldemar, Wojtas Stefan, Wróblewski Zdzisław, Wróblewski Zenon, Zarzycki Janusz, Zawadzki Sylwester, Ziółkowski i Żurek Mirosław.

**Zarząd Główny:** Glinka Stefan, Góralski Władysław, Grad Mieczysław, Guzicki Leszek, Holland Henryk, Jabłoński Jan, Jagusztyn Władysław, Jaroszek Stefan, Klenkiewicz Zbigniew, Karst Jan, Kędziorek Feliks, Krysanka Halina, Kubiczek Stanisław, Lichaczewska Krystyna, Maziarz Czesław, Młotecki Władysław, Morawski Jerzy, Motyka Lucjan, Nazimek Bolesław, Ożga-Michalski Józef, Rzeszot Stefan, Starzec Feliks, Stasiak Ludomir, Wojta Stefan, Wróblewski Zdzisław, Wróblewski Zenon i Zarzycki Janusz.

**Prezydium Zarządu Głównego:** Przewodniczący — Zarzycki Janusz, wiceprzewodniczący — Ożga-Michalski Józef i Morawski Jerzy, sekretarz generalny — Motyka Lucjan, zastępca sekretarza — Jagusztyn Władysław, członkowie prezydium — Góralski Władysław, Guzicki Leszek, Kędziorek Feliks, Lichaczewska Krystyna, Stasiak Ludomir, Wróblewski Zdzisław, Wróblewski Zenon.

# Prawo Związku Młodzieży Polskiej

1. ZMP-owiec kocha Polskę Ludową, służy Jej i jest gotów poświęcić wszystko dla Jej niepodległości i rozwoju.
2. ZMP-owiec w pracy i walce buduje Polskę silną i sprawiedliwą, w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.
3. ZMP-owiec jest wierny najlepszym tradycjom walk o niepodległość i wyzwolenie społeczne.
4. ZMP-owiec czyni wszystko, aby umocnić demokrację ludową i jedność ludu pracującego miast i wsi.
5. ZMP-owiec stale pracuje nad powiększeniem swej wiedzy, zdobywaniem światopoglądu naukowego i umiejętności zawodowych oraz stale podnosi swój poziom kulturalny.
6. ZMP-owiec nie szczędzi wysiłku dla polepszenia bytu ludzi pracy, przykładem swym zachęca innych do ciągłego współzawodnictwa w produkcji.
7. ZMP-owiec rozwija swą sprawność fizyczną i sposobi się do obrony kraju.
8. ZMP-owiec jest solidarny z międzynarodowym obozem postępu i wolności, razem z młodzieżą demokratyczną świata walczy przeciwko imperializmowi o trwały pokój i swobodny rozwój narodów.
9. ZMP-owiec kształci w sobie nową moralność społeczną, dba o majątek narodowy jako o własne dobro, jest uczciwy, uczynny, prawdomówny, walczy z nałogami, przestrzega czystości obyczajów.
10. ZMP-owiec wysoko ceni godność członka Związku Młodzieży Polskiej, przestrzega zasad wewnątrz-związkowej dyscypliny, stoi na straży jedności Związku — wspólnego dobra całego młodego pokolenia.

## Do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

Drodzy Koledzy!

Donosimy Wam z radością, że Kongres Jedności Młodzieży Polskiej uchwalił w dniu 20 lipca br. połączenie czterech naszych organizacji młodzieżowych w jeden Związek Młodzieży Polskiej.

W imieniu zjednoczonej młodzieży polskiej przesyłamy Wam i za Waszym pośrednictwem całej demokratycznej młodzieży świata a w szczególności młodzieży Grecji i Hiszpanii oraz innych narodów, walczących o wolność — najserdeczniejsze pozdrowienia.

Jesteśmy przekonani, że wkład młodzieży polskiej w pracę Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zwiększy się jeszcze bardziej, że jedność nasza przyczyni się do zacieśnienia jedności całej młodzieży świata dla jeszcze skuteczniejszej walki z imperializmem o trwały pokój i nowe postępowe oblicze świata.

## Do demokratycznego frontu młodzieży włoskiej

Demokratyczna młodzież Polski została głęboko wstrząśnięta wieścią o zamachu, dokonanym przez zbrodnicze siły faszyzmu na osobie wielkiego przywódcy klasy robotniczej Włoch, Palmiro Togliattiego. Strzał wymierzony w jego piersi, był strzałem, wymierzonym w cały obóz postępu i demokracji.

Młodzież polska, zjednoczona na Kongresie Jedności Młodzieży Polskiej we Wrocławiu, przesyła Wam, Koledzy, w tym momencie braterskie wezwanie do nieugiętego boju wraz z zapewnieniem, że w Waszej walce o wyzwolenie społeczne i narodowe spod zbrodniczego terroru wstecznych sił imperializmu i rodzimej reakcji jesteśmy razem z Wami, że razem z Wami, ramię przy ramieniu, będziemy walczyć aż do całkowitego zwycięstwa idei wolności i postępu na całym świecie.

## *Z. S. Ch. niesie wsi oświatę*

W związku z zakończeniem pierwszego półrocza pracy kulturalnooświatowej, Zarządu Gł. Zw. Sam. Chłopskiej, kierownik tego wydziału, ob. Piotrowski udzieli szeregu informacji o dotychczasowych wynikach i zamierzeniach na przyszłość w akcji kulturalno-oświatowej na wsi.

Dział kulturalno-oświatowy Zarz. Gł. Zw. S. Chł. prowadzi na wsi akcję świetlicową oraz imprezową, walkę z analfabetyzmem, upowszechnienie czytelnictwa oraz prace samokształceniowe.

Akcja świetlicowa Zw. S. Chł. ma na celu zorganizowanie **jednej powszechnej świetlicy w gromadzie,** która będzie ośrodkiem centralizującym całość życia społecznego tej gromady. Do dnia 10 lipca **zorganizowano 1.114 świetlic.** W stadium organizacji znajduje się obecnie **około 500 świetlic.**

W akcji imprezowej opracowano programy artystycznych występów dla zespołów świetlicowych Zw. S. Chł. Znajduje się wśród nich 10 nowoopracowanych oryginalnych inscenizacji dla wojewódzkich zespołów artystycznych Zw. S. Chł. Ponadto Zw. S. Chł. organizuje 10-dniowe występy artystyczne zespołów świetlicowych na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

W akcji zwalczania analfabetyzmu na wsi Zw. S. Chł. projektuje zorganizowanie po sezonie żniwnym b.r. **około 3,500 kursów świetlicowych dla analfabetów.** — W chwili obecnej odbywa się rejestracja analfabetów. Do lipca b.r. w jednym tylko kursie dla analfabetów w woj. warszawskim brało **udział 1.614 osób.**

Prace nad upowszechnieniem czytelnictwa na wsi zmierzają do organizowania biblioteczek świetlicowych przy współpracy gminy i samorządu. Do dnia 10 lipca **zorganizowano 196 biblioteczek** przy gminnych spółdzielniach, **zawierających 20,331 tomów.** Przy świetlicach zorganizowano 263 biblioteczki obejmujące 18 tysięcy książek.

# W Słotwinach nie wykonują dekretu

## o pomocy sąsiedzkiej w pracach na roli

W **OKRESIE** organizowania pomocy sąsiedzkiej do akcji żniwnej „Głos Chłopski" zwracał uwagę i **przestrzegał przed powtórzeniem błędów,** jakie się dały zauważyć podczas akcji siewnej.

W **IEMY** bowiem, że w wielu wsiach bogacze wiejscy uprawiający wyzysk chłopów mało i średniorolnych, usiłowali i usiłują storpedować wszelką pomoc dla potrzebujących. Potrafią oni wpłynąć **na sołtysów i wójtów, że ci nie wykonują należycie ciążącego na nich obowiązku** organizowania pomocy sąsiedzkiej i realizowania wydanego w tej sprawie dekretu. Czasem przy kieliszku, czasem przy innej okazji sprawa zostaje załatwiona — wypisuje się meldunek, że nikt nie zwrócił się z prośbą o pomoc sąsiedzką, że akurat w naszej wsi pomocy tej nie trzeba itd. **Wtedy wyzyskiwacze mają rozwiązane ręce.** Chcesz pożyczyć konia — proszę bardzo, ale odrobisz u mnie. Tworzy się nowa pańszczyzna. Małorolny, średniorolny gospodarz staje się chłopem pańszczyźnianym — już nie u szlachcica-obszarnika, ale u gospodarza z tej samej wsi, gospodarza-bogacza.

W **NASZYCH** wędrówkach po województwie natknęliśmy się na taki jaskrawy przykład.

O trzy kilometry od stacji Koluszki znajduje się wioska Słotwiny. W gromadzie tej jest około 20 gospodarstw. **Trzy, a może nawet więcej z nich potrzebuje pomocy w sprzężaju.** Mają wszelkie ku temu prawa, aby **korzystać z dobrodziejstwa Dekretu o Pomocy Sąsiedzkiej.** Są to niezamożni rolnicy, gospodarujący na 2 — 4 hektarach ziemi. Jest naprzykład wdowa **Helena Paradowska,** siedząca na 2 hektarach, **Stefan Babski,** mający 4 hektary i **Jan Maszczyk,** posiadający 3 hektary. We właściwym czasie powinna być sporządzona lista potrzebujących i lista mogących użyczyć pomocy. **Za pomoc tę potrzebujący zapłaciliby zgodnie z wytycznymi Dekretu, z uchwałami Powiatowej Rady Narodowej.**

Takie właściwe i uczciwe załatwienie sprawy **nie byłoby jednak na rękę bogaczom słotwińskim,** kombinatorom, którzy chcą się dorobić na cudzej krzywdzie, na cudzym nieszczęściu. Jak to się stało, to nie wiemy — dość, że sołtys tamtej wsi — **Jan Szymański** wysłał do gminy meldunek, że **nikt nie chce korzystać z pomocy sąsiedzkiej.** A tymczasem zamożniejsi gospodarze ciągną zyski. Za 1 dzień pracy konia żądają **3-ch dni odróbki pieszej.** A byli tacy, co chcieli nawet i **4ch dni odróbki.** Gdyby było jeszcze mniej koni, toby kazali sobie pewnie odrabiać i więcej. Dla chciwych bowiem nie ma granic. Wiadomo przecie, że ustawa przewiduje za 1 dzień pracy konia 18 kilogramów żyta. A taki trzydniowy odrobek pieszy wynosi około 50 kilogramów żyta. Jest to więc przykład wyzysku małorolnych gospodarzy przez gospodarzy zamożniejszych.

Z wyzyskiem małorolnego gospodarza przez bogacza musimy walczyć i **będziemy tę walkę stale zaostrzać.** Wydaje się nam, że opisaną sprawą winno zainteresować się starostwo brzezińskie, jak również i Powiatowa Rada Narodowa i Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej. — Wszystkie te urzędy i instytucje winny sprawę zbadać i wyciągnąć odpowiednie konsekwencje, aby sprawa grabieży sąsiedzkiej w Słotwinach stała się odstraszającym przykładem.

# Przyznano nowe kredyty

## dla mało- i średniorolnych gospodarstw

Ostatnio zostały przyznane dla województwa łódzkiego nowe kredyty na budownictwo wiejskie **w wysokości 1.900.000 zł.** Kredyty udzielane będą w wysokości **około 12 tys. zł. na jedno gospodarstwo.** W tym przeznacza się 30 proc. na robociznę, resztę na materiały.

Kredyty otrzymają spółdzielcze wsie samopomocowe w gminach: Niesułków, Ruda Maleniecka, Krzyżanów, Witonia, Zduny, Bružyca, Skorkowice, Bogusławice, Wilkowice, Brzeziny i Wydrzyn. **Około 135 tys. zł. przypadnie na jedną wieś.**

Niezależnie od tych kredytów przyznane są **kredyty w wysokości 8 milj. zł. na potrzeby gospodarskie,** jak zakup inwentarza, narzędzi, maszyn rolniczych, zboża kwalifikowanego i tym podobne.

Z kredytów tych skorzystają powiaty: konecki, wieluński, sieradzki, rawski i opoczyński po 1 milj. zł. Po pół miljona złotych otrzymają powiaty brzeziński, radomszczański, skierniewicki, łęczycki i łaski.

Pożyczki przyznawane będą za opinią Zw. S. Chł. mało i średniorolnym. Zaciągane one będą w Banku Rolnym za pośrednictwem K. K. O.

Dowiadujemy się, że **czynione są obecnie starania w sprawie zmiany obowiązujących obecnie przepisów bankowych, dających pewne przywileje w otrzymywaniu pożyczek gospodarstwom zamożniejszym. Przepisy znajdujące się obecnie w opracowaniu pozwolą na korzystanie z kredytów przede wszystkim najbiedniejszym rolnikom.**

# Wsi Jeziory trzeba pomóc w odbudowie

Wieś i kolonia Jeziory leży na niewielkiej górce, na lewo od szosy prowadzącej do Wielunia. Przejeżdżający przez nią w pierwszej chwili może przeoczyć, że wioska ta uległa zniszczeniu. Dopiero gdy się lepiej przyjrzy zabudowaniom, przekona się, że są to domki przerobione z baraków. Właśnie z baraków pozostawionych przez Niemców odbudowali swe domostwa gospodarze Jezior. Niestety, baraki są zimne i każdy z mieszkańców wsi marzy o tym, by móc wreszcie się naprawdę odbudować.

**ZWM-owcy BUDUJĄ „JEZIORAŃSKIE DOMKI"...**

Z pomocą wsi przyszła młodzież zrzeszona w szeregach ZWM-u. Rozpoczęła się budowa. Gospodarze patrzyli nieufnie na tych młodych nie wprawionych we władaniu kielnią chłopców, a ci którym budowano nieraz nie kwapili się z udzieleniem pomocy.

— A niech budują, zobaczymy co z tego wyjdzie. A może oni budują dla siebie? — gadano między sobą.

Nie chciało się wierzyć, że włodzież z Łodzi buduje nie dla siebie. Rezultat był taki, że ci gospodarze co budowy doglądali i sami pomagali pełnym zapału chłopcom, mają zabudowania bez zarzutu, ci zaś co patrzyli na to z założonymi rękoma, trochę „kwękają" bo tak nie wyszło jakby chcieli. Stało się tak, dzięki tej nieufności mocno zakorzenionej w naszej wsi.

**POŻYCZKI NA BUDOWĘ I KONIE Z UNRRY.**

Nie wszystkim zniszczonym można było przyjść z pomocą. To też rozpoczęto udzielanie pożyczek budowlanych. Część rolników z nich więc skorzystała obracając je na budowę, część zaś na zakup inwentarza, na którego brak najbardziej wieś cierpi. — Trzy konie z UNRRY i cztery na spłaty nie rozwiązały palącej kwestii. W dalszym ciągu odczuwa się brak siły pociągowej. A pomoc sąsiedzka leży w Jeziorach na „ugorze". Korzysta z niej jeden na stu. Są też wpadki, że pomagają sobie wzajemnie, ale przeważnie liczy się za jedną dniówkę konną, pięć dniówek pieszych. Tę sytuację drobnych rolników wykorzystują bogaci gospodarze, którzy również przy wynajmowaniu sprzętu mechanicznego zdzierają po prostu **skórę z bezbronnego w tym wypadku małorolnego.**

W znacznej mierze do tych stosunków przyczyniało się to, że nie było odpowiedniego wójta.

**PIĘCIU WÓJTÓW I „CUDA" W GMINIE**

Na początku był wójt z małorolnych, porządny gospodarz. Ale potem gminę opanowali bogacze i zaczęły się dziać „cuda". Co nie cały rok musiał zmieniać się wójt, bo coś nie klapowało w gminie czegoś zawsze brakowało.

Aż wreszcie starostwo zadecydowało by ukrócić poczynania bogaczy wiejskich, że urząd wójta obejmie ponownie małorolny. Napewno się teraz polepszy byt wsi i biednych rolników.

**JEZIORY WOŁAJĄ O POMOC.**

Wieś potrzebuje pomocy z zewnątrz, woła o tę pomoc. Do tej wsi trzeba przyjść, bo gospodarze drobni nie umieją się o pomoc upominać.

Brak maszyn i narzędzi rolniczych potwierdza, że w pierwszym rzędzie należy na wsi założyć **spółdzielczy ośrodek maszynowy.** Potrzebna jest młocarnia, by wyrwać małorolnego z zależności od bogacza. Potrzebna jest z braku koni, uprawa roli traktorami. **Potrzebne są nawozy sztuczne,** które do tej pory znikały gdzieś w gminie. Potrzeba przekonać gospodarzy Jezior, że w Polsce Ludowej, w Polsce Demokratycznej celem jest dobrobyt szerokich mas drobno i małorolnych chłopów, że wyrośnie on na gruncie walki klasowej z bogaczem wsi, na gruncie uspółdzielczenia i wzajemnej pomocy na wsi. Z tym trzeba pójść do wsi Jezior.

**T. SZEWERA.**

# Mieć ziemię — to nie wszystko

Poza wsią, na lekko wznoszącym się pagórku widnieją zabudowania gospodarskie. To pierwsze, własne od wielu lat gospodarstwo parcelanta tow. Kurzynogi Czesława. Prawie od małego dziecka tow. Kurzynoga ciężko pracował jako zwykły robotnik w majątku Jaskółowskich. W końcu po wyzwoleniu nastąpił kres „charówki" na pańskim i dziś tow. Kurzynoga dzięki dokonanej reformie rolnej jest gospodarzem w pełni tego słowa znaczeniu na własnych 5-ciu hektarach.

Wdaję się w rozmowę z tow. Kurzynogą, który wyprzęga konia z wozu. Wrócił właśnie z jarmarku.

— Jak się Wam gospodarzy? — pytam.

— A dziękuję. Ot, już stanąłem jak to się mówi, na nogi. Własnymi siłami postawiłem dom, obórkę, stodołę. Trochę budynki odbiegają od planu, ale inaczej nie można było ich pobudować. Teraz przyjadą z gminy i musimy trochę plan zmienić. Już prawie wszyscy parcelanci się budują, tylko że ja postawiłem pierwszy dom, bo dostałem od ojca pustaki na stajenkę, a do drzewa jakie miałem dokupiłem jeszcze trochę ze starych budynków, które sprzedawała gmina. Zabudowania już ubezpieczyłem bo najważniejsze to jest ubezpieczenie. Bardzo mądrze pomyślało państwo z przymusem ubezpieczenia, bo w razie jakiegoś nieszczęścia nicby człowiek nie miał.

Oglądamy zabudowania. Tow. Kurzynoga osiedli się w domu własnym, już po żniwach, kiedy to wykończy wnętrze, a narazie mieszka jeszcze w czworakach dworskich.

— Ot, żeby każdy we wsi — mówi do mnie tow. Kurzynoga — myślał tak jak parcelanci byłoby bardzo dobrze. **Bo mieć ziemię, to nie wszystko. Trzeba, by ona rodziła jak najwięcej dla gospodarza i całego kraju.** — Chociaż narazie uprawiam ją wyłącznie na własne potrzeby, ale w przyszłym roku chciałbym założyć plantacje roślin oleistych i przemysłowych. Polepszyłaby się struktura roli i nam by było jeszcze lepiej.

Rozmowa się ożywia. Tow. Kurzynoga opowiada mi o swych przeżyciach w AL-u, których słucham z wielką ciekawością, zwierza się ze swych trosk rodzinnych, ma bowiem żonę i troje dzieci, przedstawia mi swe plany na przyszłość.

— Och. Żeby tak nasza wioska była zelektryfikowana. Napewno by w każdym domu grało radio, a i wieczorem człowiek by poczytał książki. Bo ludzie we wsi są jeszcze nie uświadomieni. Tak np. pomoc sąsiedzka nie weszła jeszcze w krew wszystkim, ponieważ ludzie nie rozumieja jej znaczenia.

— A co? Nie da sobie rady sam? — mówią często. To też często jest tak, że drobny gospodarz **musi sam się męczyć we żniwa, bo nie chce chodzić i żebrać u innych, a zwłaszcza u bogatych.** A gdyby wszyscy wiedzieli co znaczy pomoc sąsiedzka, toby każdy szedł chętnie jeden do drugiego, bo przecież to dla dobra wsi. Tak jak dla dobra wsi jest współzawodnictwo.

Rozmowa urywa się na chwilę, ale tow. Kurzynoga podejmuje ją ponownie.

— U nas we wsi nie wszystko jest w porządku — mówi — bo tak małorolni jak i partyjni nie mogą się zabrać energicznie do rzeczy. Budynki podworskie walą się.. nie ma kto o nie dbać, chociaż są one Samopomocy Chłopskiej. Stawy są zapuszczone bo nikt nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia stawów rybnych. Przy resztówce jest 9 ha ziemi, a tylko część jej się uprawia. — W spółdzielni gminnej też nie jest dobrze. Ale każdy małorolny boi się przeciwstawić bogatym, którzy rządzą wsią. A i także nieraz partyjny też nie umie z nimi walczyć, to ludzie tracą zaufanie. A przecież legitymacja partyjna powinna być drogowskazem do postepowania. Mimo wszystko wierzę, że i w naszej wsi się z biegiem czasu zmieni, i będzie ona obfitować w dobrą robotę jaką my prowadzimy, tak jak dziś obfitują pola w bogate plony...

Uśmiecha się serdecznie tow. Kurzynoga na pożegnanie.

**T. SZEWERA.**

## Loteria Ch. T. P. D.

Staraniem Zarządu Głównego Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zorganizowano wielką loterię fantową, której zadaniem jest nie tylko osiągnięcie potrzebnych funduszów na rzecz dziecka chłopskiego, ale przede wszystkim popierającym tę imprezę daje się możność wygrania, za 200 zł. wartościowych fantów, jak samochody osobowe, motocykle, rowery, aparaty radiowe, maszyny do szycia, maszyny do pisania, futra damskie, lisy srebrne, kożuchy, zegarki, aparaty fotograficzne, dywany, obrazy, meble, kupony wełniane na ubrania, maszyny rolnicze, krowy, konie i wiele innych rzeczy.

Celem poparcia tej imprezy, Zarząd Zw. S Chł. Wielkiej Łodzi przypomina uchwałę z ostatniego posiedzenia plenarnego w myśl której prezesi gromadzcy zobowiązani są do wysprzedaży jak największej ilości losów, które już odebrać można w lokalu Związku.